DZIŚ 6 STRON PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 66.734 Wyd. A Cena 20 gr

Nr 228 (2267) — Rzeszów, poniedziałek 24 września 1956 r.

J. Cyrankiewicz na czele Komitetu Obchodu „Tygodnia Dąbrowszczaków"

Ukonstytuował się Komitet Obchodu XX rocznicy powstania polskich ochotniczych oddziałów brygad międzynarodowych (Dąbrowszczaków) w Hiszpanii (1936—1939). Skład Komitetu jest następujący:

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU:

Józef Cyrankiewicz, przewodniczący Rady Naczelnej ZBoWiD, prezes Rady Ministrów.

CZŁONKOWIE:

Wacław Barcikowski — zastępca przewodniczącego Rady Państwa.

Aleksander Bekier — b. zastępca komisarza V Korpusu Republikańskiej Armii Hiszpańskiej.

Red. **Wiktor Borowski** — prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Władysław Broniewski — literat.

Leon Chajn — sekretarz generalny CK SD.

Dr **Irena Domańska** — prezes PCK, wdowa po poległym w Hiszpanii doktorze Mieczysławie Domańskim.

Gen. bryg. **Julian Hibner** — wiceminister spraw wewnętrznych, b. dowódca batalionu 86 brygady Republik Armii Hiszpańskiej.

Stefan Ignar — zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NK ZSL.

Cecylia Jaszuńska — wdowa po poległym w Hiszpanii działaczu KPP Salomonie Jaszuńskim.

(Ciąg dalszy na str. 2)

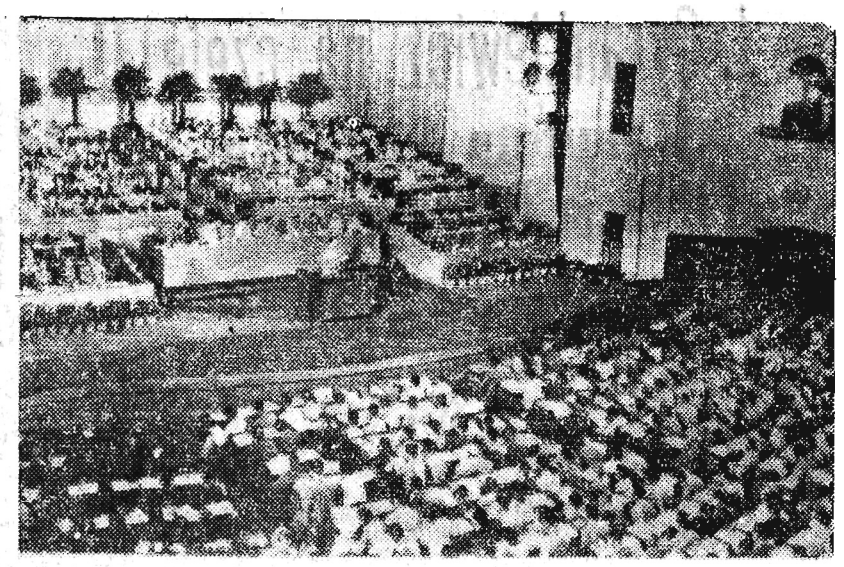

Na zdjęciu: Widok prezydium i sali obrad. Sekretarz KC KPCh — Liu Szao-tsi składa sprawozdanie polityczne KC KPCh. *Fot — CAF*

100 milionów rubli pożyczki w złocie i towarach

Zgoda na odroczenie kredytów poprzednio udzielonych

Przyjacielska pomoc Związku Radzieckiego

Protokół w sprawie radzieckiej pomocy gospodarczej

W związku z prośbą rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o udzielenie pomocy gospodarczej Polsce, rząd radziecki, kierując się dążeniem przyczyniania się do dalszego rozwoju gospodarki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przychylił się do tej prośby; 18 bm. został podpisany w Moskwie protokół w tej sprawie.

Protokół przewiduje udzielenie przez Związek Radziecki Polsce w 1956 roku kredytu na sumę 100 milionów rubli w złocie i towarach, niedoczbnych dla polskiej gospodarki narodowej (miedź, kauczuk, tłuszcze). Kredyt oprocentowany na 2 proc. rocznie spłacany będzie dostawami polskich towarów w latach 1957—1960 w równych ratach rocznych.

Rząd radziecki wyraził zgodę na odroczenie na 4 do 5 lat płatności z tytułu kredytów poprzednio udzielonych Polsce w postaci dostaw urządzeń dla obiektów przemysłowych.

Rząd radziecki wyraził również zgodę na to, aby pozostałość zadłużenia Polski z tytułu pożyczek udzielonych przez Związek Radziecki w latach 1947—1949 w złocie została spłacona nie w złocie lub wolnych dewizach, lecz dostawami polskich towarów do Związku Radzieckiego.

Protokół podpisali: ze strony polskiej minister finansów **T. Dietrich**, ze strony radzieckiej minister handlu zagranicznego — **I. G. Kabanow.**

Redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej (PAP) pisze:

Zgodnie z uprzednią zapowiedzią udzielenia Polsce przez ZSRR pomocy gospodarczej, podpisano 18 bm. w Moskwie protokół finalizujący rozmowy w tej sprawie. Protokół przewiduje przede wszystkim udzielenie nam pożyczki w ważnych surowcach takich, jak miedź, kauczuk i tłuszcze, częściowo zaś w złocie, co umożliwi zakup innych potrzebnych naszej gospodarce surowców i towarów.

Drugim elementem radzieckiej pomocy jest zgoda rządu ZSRR na prośbę rządu polskiego o przesunięcie na okres po roku 1960 płatności kredytów za dokonane w latach ubiegłych dostawy maszyn i urządzeń przemysłowych. Chodzi tu o bardzo poważne płatności, których terminy przypadały w ciągu bieżącego planu 5-letniego. Jak wiadomo, w ciągu poprzednich lat, a szczególnie w okresie planu 6-letniego, Polska otrzymała na kredyt długoterminowy wielką ilość maszyn, urządzeń przemysłowych i kompletnych obiektów, takich jak huta im. Lenina, fabryki samochodów na Żeraniu i w Lublinie, elektrownie „Jaworzno", „Dychów", „Żerań", Zakłady Włókiennicze w Piotrkowie, huta „Warszawa", cementownia „Wierzbica" i wiele innych.

Setki i tysiące radzieckich maszyn, obrabiarek, ogromne ilości różnorodnego sprzętu wyposażyły liczne zakłady naszego przemysłu górniczego, hutniczego, naftowego, włókienniczego, a także budownictwo i transport. Należy podkreślić, że w okresie planu 5-letniego będą kontynuowa-

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciu: Fragment Placu Trzech Krzyży. *CAF — fot. Szyperko*

Miesiąc budowy Warszawy

Robotnicy otrzymują zwroty nadpłat podatku od wynagrodzeń

W WIELU zakładach pracy na Podkarpaciu trwają obecnie prace nad wyliczeniem nadpłat podatku od wynagrodzeń przodującym w pracy robotnikom za okres od lipca 1953 r. do sierpnia 1956 r. włącznie. Niezbyt jasne, a może raczej i niewłaściwe interpretowanie ustawy krzywdziło wielu robotników, osiągających we współzawodnictwie pracy wysokie zarobki. Administracja nie uwzględniała tym robotnikom 30 proc. zniżki w podatku od wynagrodzeń, należnego przodującym w pracy.

W niedużym zresztą zakładzie, jakim jest Robotnicza Spółdzielnia Pracy Przemysłu Szklarskiego „Młodzież" w Polance koło Krosna zwrotu nadpłat dokonano dla 22 robotników za okres jednego roku. Wypłacono z tego tytułu kwotę 11.050 zł. Wypłata za następne dwa lata nastąpi w najbliższych tygodniach.

Krośnieńskie Warsztaty Remontowe Przemysłu Naftowego dokonały dotychczas zwrotu nadpłat za okres 7 miesięcy br. dla 333 pracowników na łączną kwotę 47.193 zł. Nadpłaty za ubiegłe lata KWR zwracać będą w ratach miesięcznych, przy najbliższych wypłatach wynagrodzeń.

W Sanockiej Fabryce Wagonów również zwrócono dotychczas nadpłaty tylko za 1956 r. Około tysiąca robotników otrzymało ponad 167 tys. zł. Następna korekta wyliczeń oraz zwrot nadpłat za 1955 rok nastąpi już 25 września.

Nadto prace przygotowawcze w tym kierunku trwają w Południowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Krośnie, w Zakładach Szkła Gospodarczego w Krośnie, gdzie przewiduje się zwrot nadpłat w kwocie około 250 tys. zł oraz wielu innych podkarpackich zakładach pracy.

(ef.)

Zawiadomienie

Kandydatów na WUML, którzy z różnych powodów nie zgłosili się na rozmowy wstępne w wyznaczonych terminach zawiadamiamy, że w dniu 26. IX. 56 r. w godzinach od 9 do 17 będą jeszcze prowadzone rozmowy. Niezgłoszenie się w tym terminie traktować będziemy jako rezygnację z WUML.

DLA WAS

W NUMERZE

TADEUSZ GUMOWSKI
Przegląd Wydarzeń.

*

MARIA WOLAŃSKA MARIAN BRODZIŃSKI
— Górno i chmurno.

*

Nowiny Sportowe.

VIII Zjazd KP Chin *kontynuuje obrady*

Po jednodniowej przerwie VIII Zjazd Komunistycznej Partii Chin wznowił w sobotę obrady. W dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatami Liu Szao-tsi, Teng Siao-pinga, i Czou En-laia, które zostały wygłoszone w pierwszych dniach Zjazdu.

Na sobotnim posiedzeniu w dyskusji zabrało głos 7 delegatów, a wśród nich Teng Tsu-huy — wicepremier i kierownik Wydziału Wiejskiego KC KPCh, Lin Po-czu — członek Biura Politycznego KPCh, Teng Ing-czao — wiceprzewodnicząca Ogólnochińskiej Federacji Kobiet Demokratycznych oraz Li Sien-nien — wicepremier i minister finansów ChRL.

Ośmiu przedstawicieli bratnich partii komunistycznych i robotniczych wygłosiło przemówienia powitalne. Byli to przewodniczący delegacji: Ludowej Partii Iranu, Postępowej Partii Robotniczej Kanady, Komunistycznej Partii Finlandii, Komunistycznej Partii Australii, Komunistycznej Partii Syrii i Libanu, Komunistycznej Partii Norwegii, Komunistycznej Partii Chile i Komunistycznej Partii Szwecji.

Ponadto odczytane zostały depesze z pozdrowieniami od KC Komunistycznej Partii Syjamu, KC Komunistycznej Partii Holandii i KC Gwatemalskiej Partii Pracy.

* * *

Prezydium VIII Zjazdu Komunistycznej Partii Chin wydało przyjęcie na cześć przybyłych na Zjazd delegatów bratnich partii komunistycznych i robotniczych z 55 krajów.

Na przyjęciu obecni byli członkowie Biura Prezydium Zjazdu: Mao Tse-tung, Liu Szao-tsi, Czou En-lai, Czu Teh, Czen Jun, Kang Szeng, Ping Czen, Tung Pi-wu, Czang Wen-tian i Teng Siao-ping.

Mao Tse-tung wygłosił na przyjęciu przemówienie, w którym powiedział m. in., że udział w Zjeździe delegatów bratnich partii z 55 krajów świadczy o olbrzymiej sile przyjaźni i o jedności klasy robotniczej różnych krajów. Serdecznie dziękujemy waszym partiom i waszym narodom — oświadczył Mao Tse-tung — za okazane nam gorące poparcie.

Przyjęcie upłynęło w atmosferze jedności, tak charakterystycznej dla wielkiej rodziny międzynarodowego komunizmu. Po przyjęciu Jacques Duclos przekazał w imieniu KC Francuskiej Partii Komunistycznej podarek dla KC KPCh — egzemplarze gazet wydawanych w czasie Komuny Paryskiej. Podarki wręczyła również przywódcom Komunistycznej Partii Chin delegacja Włoskiej Partii Komunistycznej.

Delegacja parlamentarzystów włoskich przybyła do Polski

Na zaproszenie Sejmu PRL przybyła 22 bm. do Polski 14-osobowa delegacja włosko-polskiej sekcji włoskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Na czele delegacji stoi Stefano Riccio (Chrześcijańska Demokracja) — kwestor parlamentu, profesor prawa na uniwersytecie w Ferrarze.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie — parlamentarzystów włoskich witali: wicemarszałek Sejmu Józef Ozga-Michalski, członek Rady Państwa — Alicja Musiałowa, liczna grupa posłów na Sejm PRL.

KOMUNIKAT.

W dniu 24. IX 1956 r. o godz. 15 w sali kolumnowej KW w Rzeszowie odbędzie się odczyt lektora KC na temat „Bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności w obecnym okresie". W odczycie winni wziąć udział lektorzy KW oraz aktyw wojewódzki.

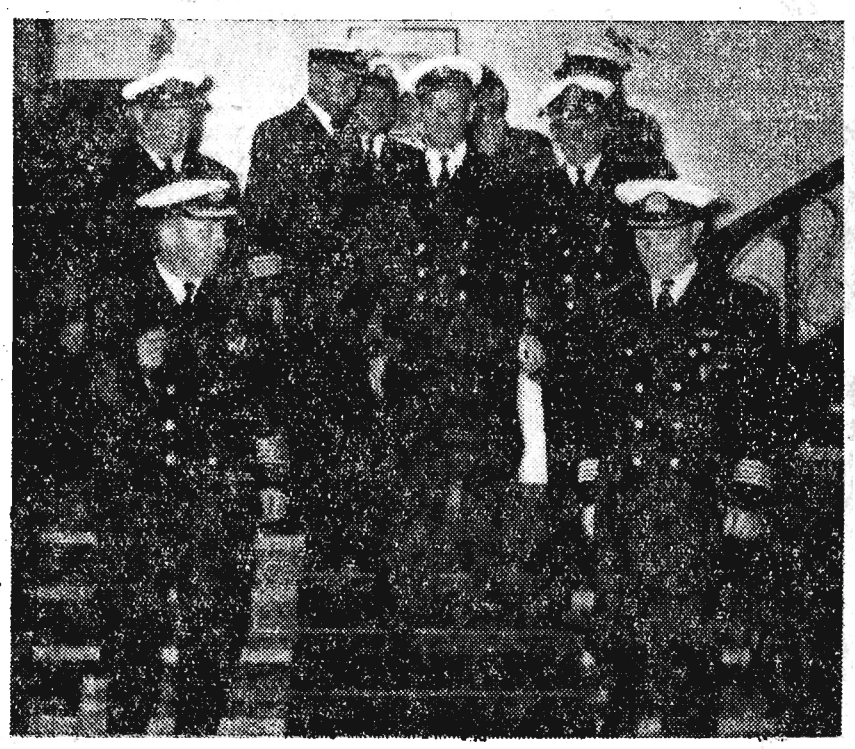

22. IX. br. odleciała z Warszawy do Egiptu 10-osobowa grupa ochotników do pracy w Kanale Sueskim w charakterze pilotów. Są to kapitanowie Żeglugi Wielkiej: Mirosław Głowacki, Roman Tomaszewski, Czesław Waslelewski, Maurycy Świtała, Jerzy Pinno, Jerzy Dzienisiuk, Walentyn Milenuszkin, Leon Piotrzkowski, Janusz Szałb i Jerzy Ossowski.

Na zdjęciu: Grupa pilotów polskich w Hotelu „Warszawa" *CAF — fot. Grzęda*

Powołanie przy ambasadzie PRL w Moskwie pełnomocnika do spraw repatriacji

W czerwcu br. między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich odbyły się rozmowy, dotyczące usprawnienia dalszej repatriacji z terenu ZSRR Polaków, którzy dotychczas z prawa repatriacji nie skorzystali.

W rezultacie rozmów uzgodniono m. in., że przy ambasadzie PRL w Moskwie zostanie powołany pełnomocnik do spraw repatriacji.

Prezes Rady Ministrów powołał na to stanowisko Stefana Kalinowskiego, który opuścił Polskę, udając się do Moskwy.

J. Cyrankiewicz na czele Komitetu Obchodu „Tygodnia Dąbrowszczaków"

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Franciszek Jóźwiak-Witold — wiceprezes Rady Ministrów, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZBoWiD.

Gen. bryg. **Wacław Komar** — dowódca wojsk wewnętrznych, b. dowódca 129 brygady międzynarodowej.

Red. **Henryk Korotyński** — członek Prezydium OKFN.

Leon Kruczkowski — przewodniczący Związku Literatów Polskich.

Gen. **Franciszek Księżarczyk** — członek Prezydium Rady Naczelnej ZBoWiD, b. dowódca batalionu im. Mickiewicza.

Genowefa Kubacka — wdowa po straconym przez hitlerowców dąbrowszczaku Stanisławie Kubackim.

Tadeusz Kulisiewicz — artysta-malarz.

Karol Kuryluk — minister kultury.

Prof. **Oskar Lange** — członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Ludwik Loga-Sowiński — sekretarz CRZZ.

Zofia Malynicz — artystka dramatyczna.

Emanuel Mink — ostatni dowódca kompanii żydowskiej im. Botwina.

Józef Mrozek — b. dowódca batalionu im. J. Dąbrowskiego.

Igor Newerly — literat.

Ben. bryg. **Stanisław Okęcki** — szef Zarządu Wojskowo-Historycznego Sztabu Generalnego WP.

Józef Ozga-Michalski — wicemarszałek Sejmu PRL.

Janina Pakinowa — wdowa po straconym przez hitlerowców dąbrowszczaku Leonie Pakinie.

Gen. arm. **Stanisław Popławski** — wiceminister obrony narodowej.

Jerzy Putrament — literat.

Jan Rutkowski — b. komisarz batalionu im. J. Dąbrowskiego.

Stanisław Skrzeszewski — sekretarz Rady Państwa.

Ludomir Stasiak — członek Prezydium NK ZSL.

Stefan Stuszewski — I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR.

Teofila Strzelczykowa — wdowa po działaczu KPP, b. dowódcy brygady im. J. Dąbrowskiego, Józefie Strzelczyku, poległym w Polsce w walce z okupantem.

Zofia Szleyen — b. członek redakcji „Dąbrowszczaka" — pisma ochotników polskich w Hiszpanii.

Eugeniusz Szyr — minister budownictwa, b. komisarz brygady im. J. Dąbrowskiego.

Leontyna Świerczewska — siostra gen. Karola Świerczewskiego-Waltera.

Henryk Toruńczyk — dyrektor generalny Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, b. dowódca brygady im. J. Dąbrowskiego.

Gen. **Józef Turski** — przewodniczący ZG LPŻ

Tadeusz Wegner — sekretarz ZG ZMP.

Tomasz Wiśniewski — b. komisarz kompanii w brygadzie im. J. Dąbrowskiego.

Marian Wyrzykowski — artysta dramatyczny.

Janusz Zarzycki — przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Józef Ziółkowski — b. komisarz batalionu im. J. Dąbrowskiego.

Na sekretarza Komitetu powołany został Aleksander Bekier. Sekretariat mieści się przy ul. Pięknej nr 10 (róg Al Stalina), tel. 21-48-36, 21-48-82, 21-48-75, 21-53-88.

Konferencja szefów państw Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej

KAIR. W sobotę rozpoczęła się w stolicy Arabii Saudyjskiej Riyad konferencja szefów państw Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej. Biorą w niej udział — prezydent Egiptu — Nasser, prezydent Syrii — Kuatli i król Arabii Saudyjskiej — Saud.

Porządek obrad przewiduje szeroką wymianę poglądów na najważniejsze problemy świata arabskiego oraz obecnej sytuacji międzynarodowej.

Dziennik **„Al Ahram"** pisze, że Nasser, Kuatli i Saud omówią również wydarzenia, które nastąpiły po nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego w związku z wrogim stanowiskiem mocarstw imperialistycznych wobec Egiptu.

Zakończenie kadłubowej konferencji londyńskiej

Oficjalne przystąpienie do projektowanego „stowarzyszenia"

zgłosili delegaci USA, Włoch i W. Brytanii

LONDYN. W piątek zakończyła się konferencja londyńska 18 państw w sprawie powołania „stowarzyszenia użytkowników Kanału Sueskiego".

Końcowe posiedzenie kadłubowej konferencji londyńskiej było dwukrotnie odkładane — raz o pół godziny, następnie o trzy godziny. Powodem tego były trudności, jakie miała komisja ekspertów w zredagowaniu ostatecznego brzmienia dokumentów konferencji.

Posiedzenie końcowe trwało cztery godziny. Wszyscy uczestnicy konferencji zabierali głos, precyzując swe stanowisko wobec dullesowskiego planu utworzenia „stowarzyszenia użytkowników Kanału Sueskiego". Większość delegatów oświadczyła, że nie może z miejsca zadeklarować udziału swych krajów w stowarzyszeniu bez uzyskania uprzedniej aprobaty swych rządów. Zaznaczyli oni jednak, że zalecą swym rządom przystąpienie do stowarzyszenia.

Delegat Portugalii wyraził ubolewanie, że nie przeprowadzono na konferencji głębszej dyskusji nad problemem. Delegat norweski powiedział, że ze względów konstytucyjnych musi czekać, aż rząd ostatecznie zatwierdzi jego zalecenia. Delegat Włoch zgłosił bez zastrzeżeń udział w stowarzyszeniu, zaznaczając jednocześnie, że Włochy nadal będą wnosiły opłaty za żeglugę na Kanale władzom egipskim.

Francuski minister spraw zagranicznych Pineau oświadczył, że nie może zgłosić natychmiastowego udziału rządu francuskiego, albowiem ostateczne brzmienie dokumentu końcowego różni się od brzmienia pierwotnego. Pineau dodał, że musi zasięgnąć konsultacji rządu i jeśli zostanie udzielona odpowiedź pozytywna, to niewątpliwie będzie to odpowiedź z zastrzeżeniami. Stowarzyszenie — powiedział Pineau — daje swym członkom zbyt dużo swobody w kwestii wnoszenia opłat za żeglugę.

Delegat japoński ograniczył się do stwierdzenia, że „stowarzyszenie będzie miało charakter konstruktywny".

Delegat duński oświadczył, że sprawa udziału Danii w stowarzyszeniu musi być zadecydowana przez parlament duński.

Oprócz kolejnych oświadczeń delegatów sporo czasu zajęło na końcowym posiedzeniu omawianie poszczególnych punktów dokumentu zredagowanego przez komisję ekspertów. Szczegółowo debatowano również nad tekstem końcowej deklaracji konferencji, zgłoszonej przez delegata szwedzkiego.

Wyniki konferencji zostały więc ujęte w dwóch punktach:

1. Deklaracja w sprawie utworzenia „stowarzyszenia użytkowników Kanału Sueskiego".

2. Końcowe oświadczenie o charakterze ogólnym.

Pierwszy dokument zawiera postanowienia dotyczące celów i metod działalności przyszłego stowarzyszenia.

W oświadczeniu końcowym stwierdza się, że uczestnicy konferencji będą kontynuowali wysiłki w celu osiągnięcia „pokojowego rozwiązania" kwestii sueskiej, ale... na gruncie propozycji ustanowienia kontroli międzynarodowej nad Kanałem. Oświadczenie mówi o utworzeniu „stowarzyszenia użytkowników Kanału Sueskiego", które „ma ułatwić wszelkie kroki, jakie mogą doprowadzić do ostatecznego lub tymczasowego rozwiązania sporu o Suez". Stowarzyszenie będzie się starało o „pozyskanie współpracy kompetentnych władz egipskich w celu rozwiązania poważniejszych problemów".

Konferencja uważa — stwierdza oświadczenie — że należy się zwrócić do ONZ, gdy okaże się, iż może się to przyczynić do ułatwienia rozwiązania kwestii sueskiej.

Jako trzeci dokument konferencji źródła zachodnie traktują pismo Dullesa do przewodniczącego konferencji — Lloyda. W piśmie tym Dulles deklaruje przystąpienie USA do stowarzyszenia.

Dulles informuje też w swym piśmie, że po powrocie do USA podejmie kroki wespół z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu i armatorów amerykańskich w celu „udoskonalenia współpracy ze stowarzyszeniem".

Jak pisze agencja Reutera, oświadczenie to potraktowano „w kołach dobrze poinformowanych" jako zapowiedź, że statki amerykańskie przestaną wnosić opłaty za żeglugę na Kanale Sueskim egipskiemu towarzystwu.

Rzecznik francuski oświadczył, że porozumienie w sprawie powołania stowarzyszenia zostanie podpisane w Londynie 30 września lub 1 października. W terminie tym przewidywane jest zebranie przedstawicieli uczestników konferencji na szczeblu ambasadorów, którzy wzięliby udział w ceremonii podpisania dokumentu o utworzeniu stowarzyszenia. Do tego czasu część delegatów będzie mogła uzyskać aprobatę swych rządów.

W rezultacie więc trzydniowych obrad kadłubowej konferencji londyńskiej, która przebiegała pod znakiem jeszcze większych rozbieżności między jej uczestnikami niż w czasie pierwszej konferencji, oficjalne przystąpienie do projektowanego stowarzyszenia zgłosili delegaci USA, Włoch i Wielkiej Brytanii. Dziewięciu innych uczestników poparło koncepcję stowarzyszenia, zgłaszając takie czy inne zastrzeżenia. Sześć państw — Etiopia, Szwecja, Dania, Japonia, Iran i Pakistan — nie dało ostatecznej odpowiedzi.

Przyjacielska pomoc Związku Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

ne dalsze radzieckie dostawy kompletnych obiektów z poprzednich umów kredytowych. Ogromne jest znaczenie tych dostaw dla uprzemysłowienia naszego kraju, tym bardziej, że otrzymujemy je na bardzo dogodnych warunkach kredytowych.

Trzecim elementem pomocy jest zgoda rządu radzieckiego na zamianę spłaty całej pozostałej części pożyczek w złocie z lat 1947—1949; zamiast w złocie lub w wolnych dewizach — spłacimy je dostawami polskich towarów w naszym normalnym asortymencie eksportowym. Ta zasadnicza zmiana w sposobie spłaty pożyczek w złocie przynosi znaczne korzyści dla naszego bilansu płatniczego w ciągu następnych lat.

Braterska pomoc Związku Radzieckiego, o której społeczeństwo było już w ostatnich tygodniach informowane, a której oficjalnym potwierdzeniem jest podpisany w Moskwie protokół, stworzyła możliwości przeznaczenia większych środków na podniesienie stopy życiowej ludności w planie 5-letnim. Jak wiemy, w początkowym okresie prac nad tym planem istniały poważne trudności w zabezpieczeniu właściwego wzrostu płac realnych i odpowiednio — masy towarowej na rynek. Dopiero zapewnienie pomocy Związku Radzieckiego pozwoliło ustalić wzrost płac realnych oraz dochodów chłopów na 30 proc.

Protokół z 18 września br. jest dalszym wyrazem żywej treści sojuszu i przyjacielskich bratnich stosunków łączących narody polski i radziecki, jeszcze jednym dowodem, że w chwilach ważnych w życiu naszego kraju zawsze możemy liczyć na Związek Radziecki.

Złodzieje w półtorej godziny po dokonaniu rabunku zostali ujęci

R. Czerwiński z Ełka — notoryczny złodziej zwolniony z więzienia na podstawie amnestii i S. Balicki ze Stalinogrodu notowany też w kronikach milicyjnych za złodziejstwa, przybyli przed kilkoma dniami na „gościnne występy" do Krosna. 22 bm. około godziny 11 dokonali oni napadu rabunkowego na sklep MHD w tym mieście. Grożąc ekspedientce użyciem broni (której nie mieli) zrabowali ok. tysiąc złotych i zbiegli. Należy dodać, że na zrabowaną gotówkę wystawili zaświadczenie kryjąc się pod szyldem nielegalnej organizacji. W 1½ godziny po dokonaniu rabunku, złodzieje znaleźli się w rękach MO.

Po ujęciu ich okazało się, że planowali oni już trzy napady na sklepy w Krośnie, ale zamiary nie doszły do skutku. Mieli oni m. in. przy sobie przygotowane blankiety takich samych zaświadczeń jakie zostawili w obrabowanym sklepie MHD.

S.

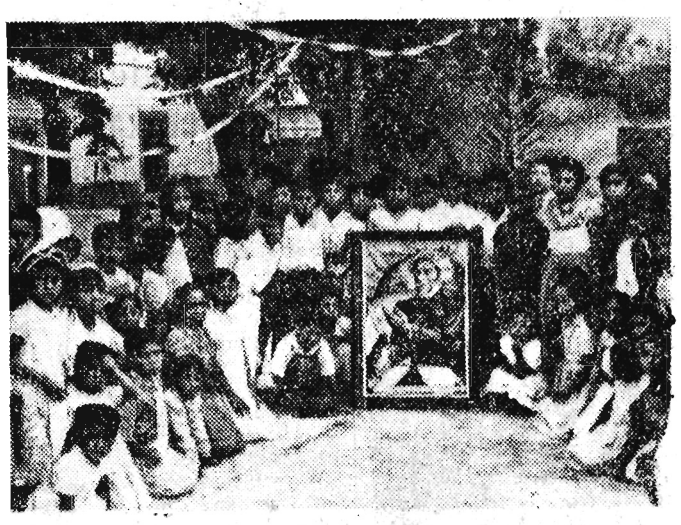

Fragment uroczystości nadania imienia Mickiewicza jednej z prowincjonalnych szkół meksykańskich. Fot — CAF

Depesza z okazji święta Bułgarskiej Armii Ludowej

Minister Obrony Narodowej Ludowej Republiki Bułgarii Towarzysz generał armii PIETER PANCZEWSKI

Sofia

Z okazji święta Bułgarskiej Armii Ludowej proszę przyjąć Towarzyszu Ministrze serdeczne pozdrowienia dla Was oraz żołnierzy sił zbrojnych Ludowej Republiki Bułgarii od żołnierzy Wojska Polskiego i ode mnie osobiście.

Życzę bratniej armii bułgarskiej nowych osiągnięć w służbie i szkoleniu dla zabezpieczenia niepodległości swojej ojczyzny i obrony pokoju.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej KONSTANTY ROKOSSOWSKI Marszałek Polski

Tragiczny wypadek w pow. krośnieńskim

22 bm. traktor zespołu PGR w Dukli przewożący ludzi spadł z 7½-metrowego nasypu do potoku. W wyniku tego 4 osoby zostały zabite, a 20 rannych.

Jak wykazały dochodzenia, traktor miał wiele wad technicznych (m. in. uszkodzone urządzenia sterownicze, które stały się bezpośrednią przyczyną wypadku), a sam kierowca Stanisław Leśniak nie miał prawa jazdy. Winę za wypadek ponosi więc w głównej mierze dyrekcja zespołu, która zezwoliła na przewóz ludzi traktorem i obsługa techniczna PGR, która wypuściła w drogę traktor z usterkami technicznymi. Winni tragicznego wypadku staną przed sądem.

Zamach na prezydenta Nikaragui

NOWY JORK. Jak donoszą agencje, prezydent Nikaragui, Anastasio Somoza został wieczorem 21 bm. ranny wskutek zamachu na jego życie. Zamachowiec z niewielkiej odległości oddał do prezydenta 6 strzałów. Straż przyboczna Somozy zastrzeliła na miejscu napastnika. Ofiara zamachu została przewieziona do szpitala. W kraju ogłoszono stan wyjątkowy. Przeprowadzono liczne aresztowania.

Przegląd

W przemówieniu wygłoszonym ostatnio w Waszyngtonie, prezydent Eisenhower zwracając się do „wszystkich neutralnych państw" oświadczył, że „nie może być neutralności między dobrem a złem".

CO DLA KOGO DOBRE, A CO ZŁE?

Bardzo abstrakcyjnie brzmią słowa prezydenta Eisenhowera. Sęk bowiem w tym, że my, że olbrzymia większość państw neutralnych, a nawet niektóre państwa będące sojusznikami USA — gdzie indziej niż politycy imperialistyczni widzą zło, a gdzie indziej dobro. Weźmy przykład chociażby z ostatnich dni. Prezydent Eisenhower nie widzi zła — a w każdym razie nie zajmuje stanowiska w tej sprawie — w tym, że młodzi patrioci cypryjscy rozkazem gubernatora Hardinga posyłani są na szubienicę. My natomiast widzimy w tym coś więcej niż przejaw zła — widzimy zbrodnię. Podobne przykłady, wykazujące jak bardzo względnym pojęciem jest „zło" czy „dobro" można by mnożyć.

A sprawa Kanału Sueskiego? Politycy imperialistyczni uważali za „dobro", że Kanał przepływający przez egipską ziemię nie należał do Egiptu, a zyski, jakie dawał, szły do kieszeni grupy ludzi, których jedyny związek z Egiptem polegał na posiadaniu akcji Towarzystwa Kanału Sueskiego. Myśmy uważali ten stan rzeczy za „zło" i, gdy naród egipski postanowił skończyć z nim, udzieliliśmy mu naszego moralnego poparcia. A o tym, że podobnego zdania, co my, tzn. kraje obozu socjalistycznego, jest jeszcze wiele innych krajów, świadczą wymownie olbrzymie trudności, na jakie natrafiają mocarstwa zachodnie, chcąc zmusić w ten czy inny sposób Egipt do kapitulacji.

Gdyby zaś władze egipskie nie przepuściły takich statków, byłoby to uznane za naruszenie swobody żeglugi po Kanale, a tym samym za pretekst do interwencji o charakterze zbrojnym.

Trzeba powiedzieć, że i bardzo poważna część prasy angielskiej potępia plany powołania do życia stowarzyszenia użytkowników, nazywając je „nierealnymi". I tak np. „Manchester Guardian" zapytuje „jakie właściwie prawo miałoby to nowe, arbitralnie wybrane stowarzyszenie dla pobierania opłat za przejazd przez Kanał?".

Ale nie tylko znaczna część prasy brytyjskiej zajmuje wyraźnie krytyczne stanowisko wobec polityki rządu w sprawie sueskiej. Jak wynika z doniesień „Reynolds News", poważne rozbieżności istnieją również w łonie rządu angielskiego, bowiem niektórzy ministrowie jak np. Butler czy Monckton, opowiadali się od pierwszej chwili za przekazaniem problemu Kanału do ONZ.

„DYPLOMACJA KANONIERKOWA" ZAWODZI

Dosłownie każdy dzień przynosi wiadomości świadczące, iż bardzo niewiele państw podziela wojownicze zapędy rządów W. Brytanii i Francji, które nie zrezygnowały z pogróżek pod adresem Egiptu.

Jak wiemy, mocarstwa zachodnie, pragnąc stworzyć sobie „alibi" dla ewentualnej akcji zbrojnej przeciwko Egiptowi, wystąpiły z prowokacyjnym planem utworzenia stowarzyszenia użytkowników Kanału Sueskiego. Istota tego planu polegała na tym, że jeszcze na wodach międzynarodowych pobierane byłyby przez stowarzyszenie opłaty za przejazd Kanałem Sueskim oraz jeszcze na wodach międzynarodowych wsiadaliby na statki piloci stowarzyszenia. Brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd potępia plany powołania do życia stowarzyszenia użytkowników, nazywając je „nierealnymi". I tak np. „Manchester Guardian" zapytuje „jakie właściwie prawo miałoby to nowe, arbitralnie wybrane stowarzyszenie dla pobierania opłat za przejazd przez Kanał?".

Ale nie tylko znaczna część prasy brytyjskiej zajmuje wyraźnie krytyczne stanowisko wobec polityki rządu w sprawie sueskiej. Jak wynika z doniesień „Reynolds News", poważne rozbieżności istnieją również w łonie rządu angielskiego, bowiem niektórzy ministrowie jak np. Butler czy Monckton, opowiadali się od pierwszej chwili za przekazaniem problemu Kanału do ONZ.

ŻEBY TYLKO BYŁY CHĘCI

Prasa zachodnia widząc niechęć wielu państw, których przedstawiciele zostali zaproszeni do Londynu, dowodzi, że problem sueski zna-

W PGR woj. łódzkiego dobiegają końca prace przy sprzęcie chmielu. Ogółem PGR tego województwa spodziewają się zebrać w br. około 400 q szyszek chmielowych. Najwyższe plony chmielu uzyskano dzięki dobrej pielęgnacji i należycie zorganizowanej walce ze szkodnikami, plantacji PGR Zespół Strzałków. Przeciętny zbiór z 1 ha wynosi tam około 10 q suchego chmielu.

Na zdjęciu: Ważenie zebranych szyszek chmielowych w PGR Strzałków (pow. Radomsko).

CAF — fot. Kraska

Pierwsze akty oskarżenia wpłynęły do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu

Śledztwo w sprawie przestępstw

dokonanych w czasie wypadków poznańskich — na ukończeniu

Wywiad z generalnym prokuratorem PRL tow. M. Rybickim

PROKURATOR generalny PRL **Marian Rybicki** udzielił przedstawicielowi PAP informacji na temat stanu śledztw prowadzonych w sprawie przestępstw popełnionych w czasie wypadków poznańskich.

Chciałbym stwierdzić na wstępie — powiedział prokurator generalny — że śledztwa, prowadzone od pierwszych dni po wypadkach poznańskich przez organa bezpieczeństwa publicznego pod nadzorem prokuratury, nie dotyczyły — wbrew uporczywym wiadomościom rozsiewanym przez niektóre rozgłośnie zachodnie — uczestników strajku i demonstracji robotniczej jaka miała miejsce w Poznaniu w dniu 28 czerwca br. Analiza i ocena charakteru i przyczyn całości wypadków poznańskich zostały dokonane przez VII Plenum KC PZPR. Właściwe wnioski z tej oceny zostały wyciągnięte. Są one i będą realizowane przez władze państwowe. Wychodząc z tej analizy i oceny, które znajdują pełne potwierdzenie również w materiałach zebranych przez prokuraturę, zakres śledztwa w sprawach związanych z wypadkami poznańskimi został ograniczony do ścigania konkretnych przestępstw popełnionych w czasie tych wypadków, a mianowicie: morderstw, gwałtownych zamachów dokonanych na instytucje oraz urzędy państwowe, na żołnierzy WP oraz funkcjonariuszy aparatu państwowego, napadów na komisariaty i posterunki MO połączonych z rabowaniem broni oraz rozbojów, włamań i kradzieży mienia państwowego i prywatnego.

Materiały śledztwa wykazały, że w toku wypadków poznańskich szczególną aktywność rozwijały elementy antyspołeczne, chuligańskie i kryminalne, organizując się w grupy oraz przejawiając wyjątkowe nasilenie wrogości wobec organów władzy.

Jaka jest w chwili obecnej liczba osób aresztowanych w stosunku do których toczy się śledztwo bądź zostały już wniesione akty oskarżenia?

W toku śledztwa liczba osób zatrzymanych w stosunku do których zastosowano jako środek zapobiegawczy areszt tymczasowy, a która w połowie lipca wynosiła 323 osoby, uległa znacznemu zmniejszeniu. W chwili obecnej aresztowane są jeszcze 154 osoby. W stosunku do części tych osób śledztwo zostało już ukończone i Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu przekazała wraz z aktami oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu sprawy przeciwko 58 osobom.

Jakie przestępstwa są objęte pierwszymi aktami oskarżenia i kim są oskarżeni?

Pierwszy z wniesionych aktów oskarżenia obejmuje 3 osobników: Józefa Foltynowicza, Kazimierza Żurka i Jerzego Srokę, którzy wzięli udział w dokonaniu bestialskiego mordu na osobie funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego kaprala Zygmunta Izdebnego w dniu 28 czerwca br. na terenie Dworca Głównego. Sprawcy mordu w sposób wyjątkowo okrutny bili i masakrowali kpr. Izdebnego, rzucając przy tym prowokacyjne, podburzające okrzyki, że zamordował on kobietę i dwoje dzieci, było to oczywiście nieprawdą, gdyż kapral Izdebny tego dnia po przyjeździe do Poznania z Marlewa, gdzie stale zamieszkiwał, szedł bez broni z dworca do pracy aby objąć służbę wartowniczą w gmachu Urzędu d/s BP. Sprawcy wspólnie z innymi napastnikami trzykrotnie udaremniali udzielenie ciężko pobitemu Izdebnemu pomocy lekarskiej przez wezwaną do niego karetkę pogotowia. W następstwie bestialskiego pobicia Izdebny zmarł wkrótce po przywiezieniu go do szpitala. Sylwetki oskarżonych dodatkowo charakteryzuje fakt, że bezpośrednio po dokonaniu tego bestialskiego morderstwa wzięli oni udział we włamaniu do kiosków dworcowych, rabując z nich towary.

Drugi z wniesionych aktów oskarżenia obejmuje dziesięciu osobników, którym zarzuca się dokonanie napadów na Studium Wojskowe Wyższej Szkoły Rolniczej, na więzienie oraz komisariaty MO w celu zdobycia broni oraz dokonywanie z tą bronią gwałtownych zamachów na Wojewódzki Urząd d/s BP, posterunki MO, a nadto grabież w sklepach i mieszkaniach.

Wśród oskarżonych są notoryczni awanturnicy i chuligani, karani sądownie i wielokrotnie notowani przez MO. Tak np. Janusz Kulas stawał trzykrotnie przed sądem za wybryki chuligańskie i kradzież, Władysław Kaczkowski był dwukrotnie karany za kradzież i fałszowanie dokumentów, Zbigniew Błaszyk odbywał dwukrotnie kary więzienia za udział w bójkach.

Trzeci z wniesionych aktów oskarżenia — przeciwko Zenonowi Urbankowi i innym obejmuje dziewięcioosobową grupę przestępców, którym zarzuca się grabież broni z więzienia i ostrzeliwanie z niej funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, znajdujących się w gmachu Urzędu przy ul. Kochanowskiego. Wskutek strzałów niektórych z oskarżonych w tej sprawie, padli również zabici i ranni wśród ludności cywilnej. Część z oskarżonych dopuściła się ponadto w czasie zajść pospolitych kradzieży.

Podobny charakter noszą pozostałe akty oskarżenia wniesione do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. Obok tych aktów, Prokuratura Miejska w Poznaniu wniosła dwa akty oskarżenia do Sądu Powiatowego dla miasta Poznania, które obejmują wyłącznie sprawców włamań i kradzieży towarów w sklepach. Inicjatorami tych kradzieży byli więźniowie zbiegli w dniu 28 czerwca br. z więzienia przy ul. Młyńskiej, a mianowicie: Feliks Gralewski, uprzednio siedmiokrotnie karany, Bogdan Krugiełko uprzednio trzykrotnie karany i Sylwester Bubolec, uprzednio pięciokrotnie karany — wszyscy za przestępstwa kryminalne — rabunki i kradzieże.

Zgodnie z obowiązującymi terminami przewidzianymi przez kodeks postępowania karnego należy się więc liczyć z tym, że pierwsze rozprawy sądowe rozpoczną się w końcu września.

Dyrektor ZNTK w Poznaniu zwolniony ze stanowiska

POZNAŃ. W wyniku działalności komisji partyjno-rządowej przebywającej w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, zgodnie z opinią załogi, rady zakładowej i Komitetu Zakładowego PZPR, zwolniony został ze swego stanowiska dyrektor naczelny ZNTK — Józef Matyja.

Matyja nie wywiązywał się ze swych obowiązków, dopuszczając do poważnych zaniedbań szczególnie w zakresie bhp, nie interesował się warunkami pracy robotników i nie liczył się z opinią załogi.

Plenum Zarządu Głównego ZSCh zakończyło obrady

W SOBOTĘ 22 bm. zakończyło obrady Plenum Zarządu Głównego ZSCh. W dniu tym omawiano w dalszym ciągu sprawy dotyczące nowych form organizacji skupu mleka oraz reorganizacji GOM i dotychczasowego przebiegu gleboznawczej klasyfikacji gruntów. W wyniku dwudniowych obrad Plenum podjęło uchwały, określające kierunki dalszej działalności ogniw ZSCh w tych ważnych dla wsi sprawach.

W dyskusji nad reorganizacją mleczarstwa poruszano problemy związane z powstaniem spółdzielni mleczarskich. Zwracano uwagę, że istnieje konieczność przywrócenia zaufania chłopów do wszelkich spółdzielczych form pracy na tym odcinku. Obecny na obradach min. skupu — Mierzwiński poparł w swej wypowiedzi głosy większości dyskutantów, którzy wyrażali pogląd, że sprawę nowych form organizacyjnych mleczarstwa należy przedyskutować w gromadach z chłopami.

Wysunięte i przedyskutowane w czasie Plenum wnioski dotyczące organizacji skupu mleka zostały zebrane w podjętej uchwale. Stwierdza ona m. in.:

Plenum Zarządu Głównego ZSCh wyraża zadowolenie z decyzji kierownictwa partii i rządu w sprawie zniesienia od 1 stycznia 1957 r. obowiązkowych dostaw mleka. Decyzja ta przyczyni się do jeszcze większego wzmożenia wysiłków pracujących chłopów nad rozwojem hodowli i zaopatrzeniem ludności miast w mleko i przetwory mleczne.

Dyskutowana od dłuższego czasu sprawa takiej reorganizacji GOM, która zapewniłaby lepsze niż dotychczas wykorzystanie maszyn oraz dała większe możliwości decydowania w tych sprawach samym chłopom, została szeroko omówiona na Plenum. Projekt reorganizacji GOM przedstawił wiceprezes Zarządu Gł. ZSCh — Piżoń.

Gleboznawcza klasyfikacja gruntów — to dalsza sprawa, nad którą dyskutowało Plenum. W tym roku zgodnie z planem miały zostać sklasyfikowane grunty chłopskie w 25 powiatach o ogólnym obszarze ponad 2 mln ha. Dotychczas jednak sklasyfikowano zaledwie ok. 13 proc. zaplanowanego obszaru. Niepokoi to bardzo chłopów, toteż Plenum zajęło się wyświetleniem przyczyn tego stanu rzeczy i radziło nad sposobami przyspieszenia prac klasyfikacyjnych.

Obrady Międzynarodowej Konferencji Spółdzielczości Produkcyjnej

WARSZAWA. 22 bm., w trzecim dniu obrad międzynarodowej konferencji działaczy spółdzielczości produkcyjnej, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem delegacji radzieckiej o kompleksowej mechanizacji produkcji rolnej i referatem delegacji polskiej, poświęconym zagadnieniu organizacji pracy i opłaty za pracę w socjalistycznych gospodarstwach rolnych.

W obradach, które odbywały się w dwóch komisjach, wzięła również udział dwuosobowa delegacja Jugosławii, pod kierownictwem dr Pavica, która przybyła do Warszawy 22 bm.

W komisji omawiającej organizacje pracy i opłaty za pracę w spółdzielniach produkcyjnych, zabierało głos 6 delegatów.

Również żywa dyskusja toczyła się w drugiej komisji, obradującej nad sprawą stosowania w spółdzielniach produkcyjnych kompleksowej mechanizacji produkcji rolnej, która — jak stwierdzali mówcy — w poważnym stopniu obniża koszty robót oraz przyspiesza ich wykonanie.

W godzinach popołudniowych komisja mechanizacji wysłuchała sprawozdania podkomisji, która na podstawie referatu i dyskusji opracowała wnioski o organizowaniu kompleksowej mechanizacji robót polowych w gospodarstwach socjalistycznych i dalszej współpracy w tej dziedzinie pomiędzy państwami biorącymi udział w konferencji.

Sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych

SOFIA. W dniu 22 bm. odbyła się tu pod przewodnictwem przewodniczącego Światowej Federacji ZZ Giuseppe di Vittorio XXX sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W czasie obrad przedyskutowano sprawy związane z przygotowaniem XII sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, która odbędzie się w dniach 24—27 bm. w Sofii, i VIII sesji Rady Generalnej Federacji, która obradować będzie również w Sofii w dniach od 27 września do 3 października br.

*

Na obrady VIII sesji Rady Generalnej ŚFZZ przybyła do Sofii delegacja związkowców polskich z przewodniczącym CRZZ i członkiem Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Wiktorem Kłosiewiczem na czele.

wydarzeń

lazł się w impasie. Tak mogą twierdzić tylko ludzie, którzy nie chcą widzieć drogi wyjścia z impasu. A dróg tych zarysowało się bardzo wiele.

W wywiadzie udzielonym amerykańskiej agencji prasowej INS premier Bułganin oświadczył, że ZSRR wziąłby udział w ewentualnej konferencji na najwyższym szczeblu w celu uregulowania kwestii sueskiej. Istnieje propozycja Egiptu mówiąca o zwołaniu konferencji wszystkich użytkowników Kanału Sueskiego, aby dokonać rewizji konwencji z 1888 roku i zawrzeć porozumienie dotyczące wolności żeglugi na Kanale. Jak wiadomo, wiele państw a wśród nich również ZSRR i Polska wyraziły już zgodę na propozycję Egiptu. A poza tym istnieje jeszcze Organizacja Narodów Zjednoczonych, na której forum mogłoby nastąpić przedyskutowanie konfliktu sueskiego.

Jak widzimy, dróg do porozumienia nie brak. Trzeba tylko żeby były chęci. A z tymi chęciami nie jest najlepiej. I tak, prasa zachodnia daje do zrozumienia, że mocarstwa zachodnie zamierzają odrzucić propozycje premiera Bułganina. Jeżeli to istotnie nastąpi, należy przewidywać, że doprowadzi to do dalszej izolacji rządów W. Brytanii, Francji i USA. Bowiem już dziś wiele państw pozytywnie ustosunkowało się do propozycji radzieckiej. „United Press" zalicza do nich Szwecję, Iran, Abisynię, Pakistan i Hiszpanię, które już w swoim czasie nawoływały do rokowań z Egiptem.

I nawiązując do przytoczonych na wstępie słów prezydenta Eisenhowera nie ukrywamy, że radością, optymizmem napawa nas fakt, że w świecie — niejednokrotnie, mimo takich czy innych błędów, przez nas popełnianych, mimo pewnej krótkowzroczności, którą nieraz grzeszymy — zwycięża to, co uważamy za dobro. Zwycięża to, co uważamy za sprawiedliwe, za słuszne, za zgodne z interesem człowieka.

DROGA CHIN

Gdy przed 35 laty w Szanghaju obradował I Zjazd Komunistycznej Partii Chin, w którym brało udział 12 delegatów reprezentujących kilkudziesięciu członków kółek marksistowskich, to niewątpliwie ideowi poprzednicy prezydenta Eisenhowera uważali ów zjazd za przejaw czegoś złego. Ale zapewne nie przywiązywali wówczas większej wagi do tego szanghajskiego zebrania 12 chińskich rewolucjonistów.

Dziś w Pekinie obraduje VIII Zjazd Komunistycznej Partii Chin — partii liczącej ponad 10 milionów członków, partii rządzącej w olbrzymim państwie chińskim, partii, która prowadzi 600 milionów ludzi do walki o lepszą przyszłość, partii, która stała się natchnieniem, wzorem dla setek milionów mieszkańców Azji, stała się jednym z najpotężniejszych filarów międzynarodowego ruchu robotniczego. I na pewno prezydent Eisenhower — i zresztą nie tylko on — uważa ten stan rzeczy za coś, w jego pojęciu, bardzo złego, a wcale nie przypadają mu do smaku nadchodzące z Pekinu wiadomości, mówiące o tym jak Komunistyczna Partia Chin podsumowując osiągnięcia, nie kryjąc popełnionych błędów kreśli przed narodem chińskim nowe drogi walki. Do tego co dzieje się na VIII Zjeździe powrócimy, gdy zakończy on swoje obrady. Są one tak bogate w nowe, śmiałe myśli, że nie raz przyjdzie nam zastanowić się nad przebiegiem pekińskiego zjazdu.

Dziś ograniczmy się do przytoczenia wyrażonej przez francuski dziennik „Liberation" myśli — zjazd w Pekinie jakże obrazowo uzmysławia nam drogę, jaką ludzkość przebyła w ciągu minionych dziesięcioleci.

A faktem jest, że kierunek, w którym idzie ludzkość, odpowiada naszemu pojęciu dobra i sprawiedliwości.

TADEUSZ GUMOWSKI

W pawilonie „Energia atomowa w służbie pokoju" na Wszechzwiązkowej wystawie przemysłowej 1956 r. w Moskwie.

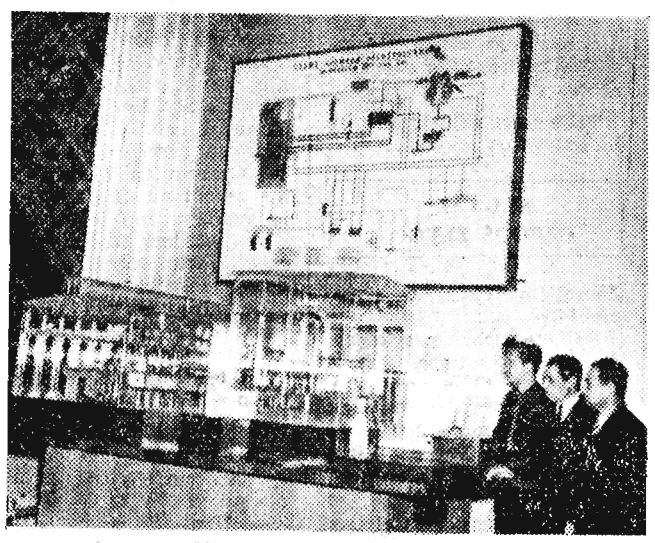

Na zdjęciu: Makieta elektrowni atomowej o mocy 200 tys. kilowatów. Elektrownia będzie wybudowana w ZSRR w latach 1956 — 1960.

Fot — CAF

KOMUNIKAT Polskiego Towarzystwa Psychologicznego

W związku z mającą się odbyć w październiku lub w listopadzie br. ogólnokrajową naradą psychologów — Polskie Towarzystwo Psychologiczne prosi wszystkie osoby, które mają ukończone studia psychologiczne o nadesłanie swych adresów do Zarządu Głównego Towarzystwa: Poznań, ul. Fredry 10 lub do oddziału warszawskiego: Warszawa, Uniwersytet, Krakowskie Przedmieście 26/28, Zakład Psychologii Ogólnej.

GÓRNO I CHMURNO

Kuracjusz I: Cześć! Jak się czujesz?
Kuracjusz II: Bezpiecznie...
Kuracjusz I: Nie rozumiem...
Kuracjusz II: Jak tutejszy sos gulaszowy... Wiem, że mnie nikt nie zje...
(wyjątek z lokalnej satyry)

Zaczęliśmy więc od kuchni.

Przedtem jednak zameldowaliśmy się dyrektorowi Sanatorium Przeciwgruźliczego w Górnie, powiadamiając go, że chcemy napisać reportaż. Zgodził się skwapliwie i zapewnił nas, że bardzo się cieszy, bo prawdę mówiąc, o tym sanatorium raczej jest za cicho. Ot, choćby teraz na przykład odchodzi stąd świetny chirurg ftiziatra dr Majewski, a dyrektor za głowę się łapie ze zmartwienia, bo nie wiadomo kiedy i nie wiadomo kto przyjdzie na oddział chirurgiczny. Nie tak bowiem łatwo o dobrego fachowca w tej dziedzinie, a szczególnie nie łatwo o takiego, gdy chodzi o Górno. „Kto się tu chce zagrzebać? Warunki dość prymitywne i w ogóle..." — trapił się dyrektor.

ALE NAS CIĄGNĘŁO DO KUCHNI...

ponieważ mieliśmy dane po temu, że to ona jest głównym ośrodkiem niezadowolenia, narzekań i rozgoryczenia pacjentów. Więc grzecznie porozmawialiśmy jeszcze trochę z dyrektorem, a niezadługo potem kołowaliśmy wśród sosnowych alei, zmierzając spacerkiem w stronę budynku gdzie mieściła się kuchnia i magazyn żywności.

Jest tu tak pięknie, że na chwilę uległam urokowi tego przeciwgruźliczego terytorium i zwierzyłam się mojemu współtowarzyszowi pracy, że warto byłoby mi ze dwa miesiące pobyć w takiej ciszy, w żywicznych zapachach i z błękitem nieba nad głową. Ale on z miejsca odparł: „najpierw obowiązek", więc zdecydowanie wstąpiłam na schodki i po chwili już kręciliśmy się po obszernej kuchni sanatoryjnej. Panował tu nieznośny upał. Z wielkich kotłów unosiła się para, w rondlach skwierczał tłuszcz wieprzowy, na jednym ze stołów stygła góra upieczonego mięsa, przygotowanego do podziału na porcje.

Mój kolega począł tymczasem przeglądać jadłospis i widocznie denerwował młodego kucharza różnymi pytaniami, bo ten poczerwieniał mocno i chwytał raz po raz to za ogromną kopyść, to za wałek do ciasta, zupełnie w tej chwili niepotrzebnie. Ponieważ za kilka minut obaj gdzieś poszli, więc pogadawszy to i owo z kobietami w kuchni zajrzałam do przyległych izb. W jednej ślusarz naprawiał maszynę do mięsa, a obok na innej młoda dziewczyna krajała ziemniaki; na środku posadzki leżała kupa obierzyn z marchwi, tak grubo struganej, że aż dziw. Widocznie w tej kuchni nie znają wartości witamin. W basenie leżało trochę kości, za basenem również — ciekawe dlaczego nie trafiły do kotła z zupą... Po różnych narzędziach kuchennych gromadnie łaziły muchy obżarte masłem, którego widocznie tu się im nie żałuje, co można było łatwo wywnioskować z porozrzucanych kawałków pergaminu grubo zasmarowanych tym cennym tłuszczem. Rozrzutna kuchnia. W sieni na zapylonym parapecie okna leżała pajda świeżego chleba z masłem. No cóż, wiadomo, że przy kuchni lubi ginąć smak do jedzenia...

Tymczasem w kancelarii przykuchennej magazynier objaśniał mojemu koledze zawiły proceder obliczeń normy żywienia pacjentów w ciągu dnia. Okazało się, że tzw. osobodzień (strach co za dziwoląg językowy!) musi się zmieścić w 19 złotych i 20 groszach, chociaż tu w Górnie za ciasno ludziom w tej normie i przekraczają ją o 1 zł 15 gr. Dobrze robią. Wlecze się wprawdzie od dawna za nimi coś ponad 300.000 zł niedoboru i „wisi" w księgach finansowych, dowcipnie „zaokrąglając" każdy nowy budżet, bo widocznie czyjaś kompetentna głowa w WKPG czy w Ministerstwie Zdrowia doznaje zawrotu na myśl o anulowaniu tych 300.000 zł. Jednak czas najwyższy to zrobić, uważając oczywiście, że pacjenci przejedli te pieniądze — i niech im wobec tego idzie na zdrowie.

Kwota 19 złotych z groszami nie jest zbyt małą na „osobodzień" w sanatorium przeciwgruźliczym, ale aby ona nie była częściową fikcją, trzeba koniecznie ograniczyć od niej koszty żywienia personelu. Bowiem personel płaci 180 zł miesięcznie za stołówkę, czyli po 6 zł dziennie, państwo dopłaca 2 zł dziennie — a rzeczywisty koszt wyżywienia wynosi 12 zł 40 gr dziennie. Z jakiej więc „puli" pokrywa się tę różnicę? Z puli „osobodnia" pacjenta. Bardzo to niedobrze. Czy to znaczy, że trzeba personelowi podwyższyć opłatę za wyżywienie? Nic podobnego! Trzeba, by Ministerstwo Zdrowia właściwie uregulowało tę sprawę, bez szkody dla chorych i z pożytkiem dla personelu. Czyli należy zrewidować i poprawić zarządzenie ministra zdrowia z dnia 13. VII. 1955 r. (Dz. Urz. Nr 13) jako nieprecyzyjne w tak **ważnej i wymagającej troskliwego oka sprawie, jaką jest żywienie w sanatoriach przeciwgruźliczych**

Troskliwego oka, tak, tak.

Gdyśmy przepatrywali dzienne zapotrzebowania kuchni zaskoczyło nas twierdzenie, i relewistki, i zastępcy intendenta, i magazyniera, i nawet kucharza, że ze 150 g surowego mięsa pacjent otrzymuje na talerzu 70 g. Ni mniej ni więcej. Tak ma być i basta. Nad podziw kurczy się tutaj mięso... A w dniu 12 sierpnia br. tak zdumiewająco skurczyła się pieczeń cielęca, że np. pacjent M. B. otrzymał jej zaledwie 40 g, wbrew temu co głosił jadłospis — 70 g. Inni pacjenci nie ważyli swoich porcji, nadziali mięso raz drugi na widelec i po krzyku. „Widzieliśmy, że tego mięsa za mało — opowiadali nam — ale tutaj lepiej nie upominać się o nic, bo zaraz zrobią z człowieka buntownika czy rozrabiacza".

Te wypowiedzi trzeba było potraktować jako...

SYGNAŁ CZEGOŚ ZŁEGO

Zaczęliśmy rozmowy z pacjentami...

Po ciężkich, przykrych, długich godzinach badań i dociekań zdołaliśmy wreszcie u większości naszych rozmówców wzbudzić chęć do mówienia. Pacjenci przełamali w sobie nieufność i lęk. Czego się bali? Przez cały wieczór słyszeliśmy z ust kilkudziesięciu ludzi słowa pełne goryczy pod adresem dyrekcji i intendenta. „Intendent krzyczy, intendent odgraża się, dyrekcja z nim trzyma, zamiast nas wysłuchać. Będzie temu przeszło miesiąc, jak nam dali śmierdzącą galaretę na kolację — mówili jeden przez drugiego chorzy z pawilonu 10 i 14.

— Moja porcja nie tylko śmierdziała, ale i ważyła 11 dkg zamiast 23 — skarżył się ob. J. F.

— A kaszę dają nam pół surową!

— Kiedyś, jak tu przyjechał ob. Deręgowski z WRN — opowiadali pacjenci — tośmy wyszli z pawilonów na skargę. Głośno wołaliśmy o jedzenie, bo nam dali po trzy ziemniaczki na kolację i po garnuszku maślanki.

— I cóż na to ob. Deręgowski? — zapytaliśmy.

— Ano obiecał wszystko załatwić. I zaraz z miejsca znalazła się grzana kiełbasa...

— Zimno było wtedy, a oni z maślanką do nas — dodał ob. M. Z.

— Co tam ich obchodzi! Jak jest upał, to nam dają rosół...

— A chleb to jaki? Kwaśny i klucha.

— Jarzyna nie omaszczona, a wszystko tak słone, że potem człowiek studnię by wypił.

— Ale! Myślą, że chłopu albo robotnikowi to można byle co ciepnąć na talerz — wyrzucił z siebie z nieopisaną goryczą ob. M. B.

— Kiełbasę kiedyś dali, mało człowieka krew nie zalała — mówił leczący się tu robotnik z WSK — zamiast 30 g, to było 15.

Osmieliłam się wtrącić:

— Ale przecież widziałam dzisiaj wasz obiad i chyba...

Nie dali mi skończyć:

— Bo „Nowiny Rzeszowskie" przyjechały, to zaraz mamy ludzkie jedzenie. Zawsze tak jest, jak jaka komisja zjedzie do Górna.

Ale nie wszyscy pacjenci mówili śmiało o tym, co ich denerwuje i boli. Byli tacy, którzy opowiadali różne koleje swego życia, jednak za pytani o sanatorium milkli nagle, jakby im kto usta zakneblował i pooglądawszy się podejrzliwie wokoło odchodzili. Jedna z pacjentek ob. L. Sz., wdowa po rewolucjoniście, kobieta, która w czasie uciemiężenia proletariatu nie bała się carskich żandarmów, teraz gorączkowo szeptała mi do ucha: „Ja dzisiaj nic nie powiem, bo by mnie wyrzucili, ale gdy stąd wyjdę, to pojadę do towarzysza Ochaba i wszystko co się tu robi przedstawię".

Krawiec ob. J. nie zawsze może wstać z łóżka, więc rozmawiamy w pokoju.

— Sam jestem — mówi cicho. — Nikogo na świecie nie mam. Ale tu jak salowa wejdzie, to jakby mnie kto kosą śmignął: „a czego buty pod łóżkiem?" Buty. O więcej się nie zapyta człowieka. Słońce świeci na niebie, a tu tak chmurno, eh... Nasi ludzie żadnych rozrywek nie mają. Czasem tu zjedzie jakiś zespół np. „Estrada" ale rzadko. Ten kulturalny niby jest, lecz trudno zobaczyć jego robotę. Puści przez głośniki koncert życzeń, albo co tam jeszcze czasem. Radio gra i gra na cały las i słuchaj człowieku chcesz czy nie. W kinie też nie zawsze mamy dobre filmy...

(Rzeczywiście „Dzieci Hiroszimy" to chyba film nie dla pacjentów w Górnie).

— Napisali tu nasi taką satyrę na kuchnię i na tutejsze porządki — ciągnął dalej krawiec — ale im dyrekcja nie pozwoliła zagrać, że to obraza.

— Czyja? — zapytałam.

— Nie wiem dokładnie. Widocznie tego co się boi krytyki.

Do godz. 21.30 przegadaliśmy z pacjentami. Niektórzy z nich mieli jeszcze potem

...PRANIE.

Tak. Trzeba sobie przeprać bieliznę osobistą samemu (chociaż męczyć się nie wolno) i to dopiero w nocy lub wczesnym rankiem, bo w dzień nie ma ciepłej wody. To samo jest z myciem. Zastanowiło nas dlaczego pacjenci w Górnie piorą sami, skoro jest tu mechaniczna pralnia.

Ale nie tylko to było zastanawiające. Oto np. w żaden sposób nie mogliśmy dojść do rozsądnego wniosku, dlaczego w dniu 9 września wyceniono 20 dkg herbaty w kuchni po 189 zł 70 gr za kg? Podobno była to droższa herbata. Mają bowiem droższą i tańszą. Więc obliczają według tzw. wypadkowej. Wydaje się, że lepiej nie wyceniać żadnych „wypadkowych" lecz istotnie faktyczne. Chcielibyśmy by nam pokazano tę droższą herbatę, ale niestety okazało się, że akurat „wczoraj wyszła". Trudno. Mieli tylko samą w paczkach pięciodekagramowych po 14 zł 25 gr. W „zapotrzebowaniu kuchni nr 256" z dnia 9. IX. znaleźliśmy dwie pomyłki w rachunku, mianowicie: drób — 96 kg po 34 zł, w kuchni górneńskiej wynosi 3.204 zł, a pieprz prawdziwy 5 dkg (po 303 zł za kg) wyliczono na 13 zł. Oj, coś mnożenie u was nawala! (A swoją drogą, skąd oni mają tak tani pieprz?) Na drób też narzekało wielu pacjentów, że twardy i łykowaty. Oglądaliśmy go w kuchni, niektóre sztuki apetyczne, okrągłutkie, inne chude i fioletowe. Nie należy przyjmować do sanatorium drobiu w złym gatunku, lecz odesłać dystrybutorowi z ognistym życzeniem: „smacznego!" Niektórzy pracownicy kuchni oraz administracji ubolewali: „chorzy narzekają i psioczą na jedzenie, a pełne wiadra wynosi się świniom". Istotnie, skandaliczne marnotrawstwo. Ale czy pacjenci są winni temu, że wiele potraw kuchnia gotuje nie dla nich?

* * *

Następnego dnia rano poszliśmy do pralni. Jeszcze nie ukończona, chociaż budowę zaczęto coś przed czterema laty. Teraz kończy ją (tak jak chłodnię) Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Robota oczywiście idzie powoli i statecznie — a inwestora diabli biorą.

Ale wewnątrz pralni jest czysto i jasno. Elektryczne maszyny piorą same. No dobrze, a co w takim razie robią te kobiety przy baliach? Piorą ręcznie bieliznę zaplamioną krwią i ropą przy operacjach. Tego maszyna nie zrobi. Ciężka praca. Ale teraz praczki nie dostają mleka jak przedtem w starej pralni. Dlaczego? Intendent powiedział, że się im nie należy, bo pracują w nowej. Więc nieraz pokryjomu zdobędą trochę zbytniej kawy w kuchni. Dlaczego mają coś ukradkiem zdobywać, skoro należy się im mleko, ponieważ pracują w warunkach szkodliwych dla zdrowia, panie intendencie? „Ale poskarżyć się nie wolno — mówią praczki — bo zaraz ci powiedzą: nie podoba się wam, to idźcie. W kancelarii mamy stosy podań o przyjęcie do pracy. To się cicho siedzi, bo w domu małe dzieci a na tym kawałku rodzinnego piachu w żaden sposób nie wyżyjesz. Wy tam w gazecie wiecie przecież jaka to ziemia u nas w Kolbuszowskiem.

Wiemy. Sucha, piaszczysta, z lasami sosnowymi, w sam raz pod sanatoria przeciwgruźlicze.

Dr Zbigniew Broda ftiziatra i biolog, niedawno przybyły z Bystrej Śląskiej do Górna, jest zaskoczony złym stanem płuc ogromnej większości ludzi i to nie tylko w sanatorium. Porównując zagruźliczenie w woj. stalinogrodzkim z woj. rzeszowskim dochodzi do wniosku, że trzeba u nas najpierw zwielokrotnić wysiłki w podniesieniu stopy życiowej ludzi szczególnie we wsiach i zabrać się do nierównie intensywniejszej akcji badań, szczepień i leczenia. Trzeba rozbudować stacje bakteriologiczno-diagnostyczne, ściągnąć w Rzeszowskie lekarzy-ftiziatrów wyposażyć laboratoria przeciwgruźlicze, postawić na nogi cały przeszkolony aparat służby zdrowia do walki z gruźlicą w woj. rzeszowskim, rozbudować sanatorium w Górnie. I nie zwlekać,

NIE KONFEROWAĆ ZA DŁUGO...

lecz uruchomić wszelkie możliwe fundusze na ten cel, bo nie ma żartów.

A popatrzmy tymczasem jak odbywa się transport chorych do Górna. Oto poważnie chorzy jeżdżą samochodami PKS wśród ciżby, w niewygodzie, co wcale nie jest zdrowotnie obojętne ani dla nich, ani dla innych pasażerów. Rok za rokiem tak się ciągnie, bo Górno nie ma własnej sanitarki. Ministerstwo Zdrowia ma jeszcze w br. dać wozy dla rzeszowskiej służby zdrowia, więc stawiamy palący wniosek o przydzielenie sanitarki dla Górna.

Piekącą sprawą jest brak żłobka i przedszkola dla dzieci pracowników sanatorium. Zgroza człowieka ogarnia, na widok malców bawiących się na ścieżkach i w alejach, nieopodal pawilonów. Matki są zajęte pracą zawodową, a gdzie dzieci biegają o to widocznie mało boli głowa nasz wojewódzki Wydział Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia. Stanowczo trzeba przedsięwziąć środki zaradcze i zanim stanie budynek dla dzieci, muszą one natychmiast zostać odizolowane w zupełności od niebezpiecznego dla nich terytorium.

Trzeba sumiennie, z najwyższym poczuciem troski o człowieka skontrolować rozmieszczenie personelu sanatoryjnego, gdyż mamy sygnały, że zarażeni gruźlicą mieszkają tam ze zdrowymi. Trzeba zbudować blok mieszkalny dla pracowników i stworzyć im możliwie najlepsze warunki życia po pracy, tak ciężkiej i pełnej nieustannego poświęcenia, rzec można, bohaterskiej.

Gdy rada zakładowa domagała się polepszenia warunków mieszkaniowych tamtejszych pracowników, poradzono jej by zwróciła się do Rady Państwa, bo tutejsze władze bezradnie rozkładają ręce. Nie mogę zapomnieć gorzkich łez kobiet skarżących się na oschłość serc tych wszystkich, od których zależy, by zniknęła trwoga matek o dzieci.

Leży przede mną spis 69 wniosków z narady ekonomiczno-partyjnej odbytej tutaj w marcu br. Wszystkie pilne. Przeważnie nie cierpiące zwłoki — a i wiele ich część jeszcze nie urzeczywistniona, trochę z powodu niedbalstwa, trochę z przyczyn tzw. obiektywnych. Jest konieczną rzeczą, by Wojewódzki Wydział Zdrowia, Prezydium WRN, — Ministerstwo Zdrowia, CRZZ, Zarząd Okr. ZPSZ, dyrekcja sanatorium — wyciągnęły z biurek owe wnioski i w pełnym rynsztunku swych uprawnień przystąpiły do batalii o całkowite a spieszne ich wykonanie.

KREW i TLEN

Jednym z takich pilnych wniosków jest sprawa krwi do transfuzji, za czym nie raz trzeba rozbijać się „po terenie" oraz sprawa butli z tlenem. Biurokratycznym nonsensem jest nakładanie wysokich kar pieniężnych na sanatorium za oddanie butli nie „według planu". Jakże tu planować komu będzie potrzebny tlen i kiedy czyjeś podziurawione płuca nie będą już w stanie czerpać go z powietrza? Dlaczego Górno nie może kupić na własność butli, by lekarze mogli dysponować tlenem wtedy, gdy go nieodzownie trzeba choremu?

Uważamy, że Prezydium WRN załatwi tę sprawę w myśl zasad humanitarnych. O to doprawdy wstyd po prostu dopominać się — ale niestety lekarze w Górnie czynili to dotychczas bezskutecznie.

Równocześnie komunikujemy że w sanatorium leczy się wielu członków partii, którzy się skarżą, że przy tym odosobnieniu czują się mocno oderwani od życia partyjnego, a nie mogą doprosić się sekretarza POP tow. Walickiego o zorganizowanie dla nich stosownych odczytów czy dyskusji. „Cały kraj dyskutuje — mówili — ludzie nabierają teraz oddechu do nowego życia, a my tu tak jakby w sterylizatorze, wyjaławiamy się".

Myślę, że według zapewnienia tow. Walickiego tamtejsza organizacja partyjna — w porozumieniu z lekarzami — znajdzie odpowiednie formy dla współpracy z tymi towarzyszami, by — bez szkody dla leczenia — zatrzeć granice jakiegoś uczucia oderwania ich od życia partyjnego i od problemów, które ich interesują.

Myślę także, że górneńscy lekarze, dla których wszyscy pacjenci nie szczędzili słów uznania i podzięki za ich ofiarny trud zwrócą szczególną uwagę na pracę kuchni (gdzie trzeba przyjąć pierwszorzędnego kucharza i dobrze wynagrodzić go za pracę) bo przecież właściwe żywienie to połowa leczenia przy gruźlicy, apetyczne i smaczne posiłki to moc wzmagająca dobre samopoczucie chorych. Trzeba usuwać wszelkie zło, które drażni pacjentów i źle wpływa na ich stan nerwowy. Niech zniknie tu wreszcie atmosfera lęku, podejrzliwości i narzekań. Niech chorzy i personel czują się jak serdeczny mocny zespół, walczący na tym skrawku ziemi górneńskiej o zdrowie i zdolność do pracy, przeciw groźnemu wrogowi: gruźlicy.

* * *

I żeby staruszka Sz. zaniechała podróży ze skargą do Warszawy... I żeby krawiec J. nie mówił już nigdy w swej samotności: słońce świeci, a w Górnie chmurno...

MARIA WOLAŃSKA
MARIAN BRODZIŃSKI

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09
Pogotowie MO: tel 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08
Postój taksówek: tel. 11-50

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Poemat pedagogiczny godz. 16, 18 i 20
APOLLO (ul. W. Hibnera) — Prywatne życie Henryka VIII godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Wieczór trzech króli — 17 i 19
LETNIE (Aleja pod Kasztanami) — Dwa hektary ziemi — godz. 18
ZWIĄZKOWE — (ul. Okrzei 7) — Zakochani z Willa Borghese godz. 17 i 19
STAL (ul. Dąbrowskiego) — Ambicje młodości godz. 19
ŁAŃCUT
ZNICZ — Romans pajaca godz. 17 i 19
STRZYŻÓW
WYZWOLENIE — nieczynne
TYCZYN
SKARB — nieczynne

Uwaga: repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

Muzea

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od 10—15

W.D.K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzei 7
Narada Wojewódzkiego Kolektywu instruktorów artystycznych — sala odczytowa — godz. 10
Zagadnienia społeczne i moralne w „Zemście" z cyklu „Zemsta" A. Fredry — sala odczytowa godz. 13
Wystawa reprodukcji malarstwa ukraińskiego — poczekalnia Kina Związkowego ul. Okrzei 7

Radio

Program I — na fali 1322 m

Program dnia: 5.45 11.50 17.00 Wiadomości: 5.04 6.00 6.30 7.00 7.30 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00 8.00—8.25 Transmisja pr. II 8.35 Muzyka i aktualności 9.00—11.50 Przerwa 11.57—12.20 Transmisja pr. II 12.20 „Na swojską nutę" 12.40 Pieśni ludowe 12.50 Śladami Sobieskiego po Warszawie" — oprac. K. Beylin 13.15 Koncert ork. rozgł. łódzkiej PR 14.00 „Na czym grają wasi radzieccy koledzy" — aud. dla kl. III i IV 14.20 Rosyjska muzyka operowa 15.10 Muzyka dla wszystkich 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Britten: Wariacje na temat F. Bridge 17.05 Aud. dla rodziców 17.20 Koncert ork. PR 18.00 „Trzech panów w łódce" odc. pow. J. Jeromea 18.20 Rad. poradnik językowy 18.30 Mussorgski — obrazki z wystawy 19.05 „Lato w Nohant" słuch. wg sztuki J. Iwaszkiewicza 21.55—23.00 Muzyka taneczna.

Z narady „kioskarzy" w Rzeszowie

„Kiedy przychodzi sobota po południu, uciekam z kiosku"

— „Kiedy przychodzi sobota po południu, bez przesady, ale zostawiam żonę w kiosku i sam uciekam w takie miejsce, żeby mnie nikt znajomy nie spotkał" — zwierzał się w ubiegły czwartek sprzedawca z kiosku „Ruchu" (róg Obrońców Stalingradu i Szopena) ob. Rychlicki na zebraniu „kioskarzy" w Rzeszowie odbytym przy współudziale dyrektora kolportażu książki i prasy PPK „Ruch", Turskiego, przedstawicieli „Domu Książki" i RSW „Prasa".

Zastanawiacie się czytelnicy, co jest powodem sobotnich ucieczek ob. Rychlickiego z kiosku? Będzie to może brzmiało jak paradoks, ale klienci, którzy w sobotę wracając z pracy do domów wstępują do „swego" kiosku aby zaopatrzyć się w gazety i dowiadują się że gazet już nie ma.

Tak się przyjęło, że każdy z nas ma „swój" kiosk, w którym kupuje prasę. Każdy „kioskarz" zna swoich stałych gości, którym gazety sprzedaje. I ob. Rychlicki też ma takich, a ponieważ przykro mu swoich stałych klientów odprawiać jak to się mówi z „kwitkiem"...

Oto powód dla którego ob. Rychlicki w sobotę woli zostawiać w kiosku żonę. On (i nie tylko on) chciałby aby wszyscy jego „goście" mogli się zaopatrzyć, stosownie do gustu i woli w różnorodny wachlarz tytułów gazetowych, właśnie w kiosku przez niego prowadzonym. A tu masz: pytają o „Przegląd Kulturalny" — odpowiadaj, że nie ma. Pytają o „Nową Kulturę" — nie ma. O „Prawo i życie" — też nie ma, nie mówiąc już o tygodnikach ilustrowanych jak „Dookoła świata", „Świat", czy „Przekrój"... Ucieka więc ob. Rychlicki z kiosku, aby nie słyszeć dobitnych, złośliwych niejednokrotnie przycinków pod adresem kolportażu gazet, „Ruchu" i swoim własnym.

Istotnie. Z kolportażem prasy w Rzeszowie nie jest najlepiej. Nie możemy jednak mieć pretensji do „Ruchu" o zbyt skąpą ilość egzemplarzy tygodników ilustrowanych. Rozumiemy, że nakład tych tygodników jest o dużo, dużo za mały, aby zaspokoić „apetyty" wszystkich czytelników. Ale jeśli w Rzeszowie brakuje tygodników kulturalnych, które nie mają wyznaczonego limitu, lub które nagminnie zostają zwracane z terenu — to tutaj już coś nie gra.

Obecni na zebraniu „kioskarze" porządnie zmyli głowę kierownikowi odpowiedzialnemu za zamówienia tygodników u poszczególnych wydawców i należy mieć nadzieję, że już od przyszłego miesiąca kupno „Nowej Kultury", „Przeglądu Kulturalnego", czy dwutygodnika „Prawo i życie" przestanie być problemem.

Inny z kolei dyskutant na zebraniu w PPK „Ruch" ob. Drozd (kiosk przy ul. Pułaskiego) skarżył się:

—„Otwieram kiosk o godz. 6 rano. Przychodzi klient i pyta: „są „Nowiny"? — odpowiadam, że nie ma, bo jeszcze nie przywieźli. Przychodzi drugi: „są Nowiny"? — nie ma. Dwudziesty: „są Nowiny"? — nie ma. Więc pyta z ironią, po co właściwie w kiosku siedzę? A ja istotnie do godziny siódmej nie mam co sprzedawać"

Wielu pracowników spieszących do pracy na godz. 6 czy 7 chciałoby jeszcze po drodze zajrzeć do gazety, dowiedzieć się co nowego na świecie, przeczytać ciekawy artykuł, informację, aktualny felieton, lub sprawozdanie z meczu piłkarskiego. Niestety, gazeta nie zawsze w porę dociera do rzeszowskich kiosków. Dyrekcja PPK „Ruch" winę za ten stan zwala na Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności w Rzeszowie, które nie troszczy się o to, by samochody mające rozwozić gazety były gotowe przed rozdzielnią punktualnie o godz. 5.30 rano, a także by były naprawdę sprawne do szybkiego rozwiezienia prasy.

Ostatnio np. — jak informuje nas kierownik delegatury powiatowej „Ruch" w Rzeszowie, Rabij, — kierownictwo Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego Łączności wyznaczyło do rozwożenia gazet kierowcę, który mieszka poza Rzeszowem i do pracy dojeżdża pociągiem przychodzącym po godz. 6-tej ...a rozwożenie gazet winno rozpocząć się najpóźniej o godz. 5.30.

Nie należy przeto się dziwić, że na przestrzeni ostatnich 10 dni aż 5 razy samochód się spóźnił i wielu czytelników spieszących rano do pracy nie mogło nabyć w kiosku gazety. Czy taki stan rzeczy można tolerować dłużej? Nie! — to jest jedyna odpowiedź, z której kierownictwo Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego Łączności i dyrekcja PPK „Ruch" winny wyciągnąć odpowiednie wnioski.

JULIAN WOŹNIAK

KRYTYKA *pomogła*

W związku z ukazaniem się w dniu 24. VIII. 1956 r. notatki pt. „Głośnik grać nie musi ale płacić trzeba", w której poruszyliśmy sprawę uszkodzonego głośnika u ob. Kazimierza Froboli zam. w Zwięczycy 220, Wojewódzki Zarząd Łączności w Rzeszowie wyjaśnia, że wysłany monter dokonał naprawy głośnika.

Usprawnić pracę *baru samoobsługowego*

W barze samoobsługowym naprzeciw dworca PKP wciąż jeszcze nie jest wszystko tak jak należy. Kasjerka ciągle gdzieś wychodzi, a jeśli już jest, to znów nie ma drobnych. Dlatego wykupienie bloczka przedłuża się nieraz w nieskończoność. A to denerwuje szczególnie tych, którzy śpieszą się do pociągu.

Jest tam i druga bolączka. Otóż po otrzymaniu posiłku przy bufecie, konsument najczęściej nie ma gdzie położyć talerza, bo zbyt rzadko obsługa sprząta naczynia ze stołów.

Trzeba koniecznie usprawnić organizację pracy obsługi baru.

PIHM zapowiada

Jak podaje PIHM — zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, tylko na wschodzie lokalnie przejściowo duże. W nocy zamglenia lub lokalne mgły. Nad ranem na wschodnich krańcach przygruntowe przymrozki. Temperatura maksymalna od 13 st. na wschodzie do 22 na zachodzie i południu kraju. Wiatry słabe, w ciągu dnia miejscami umiarkowane, z kierunków wschodnich.

W królestwie przedszkoluków

Dotychczasowe jedno niewygodne pomieszczenie przedszkola wiejskiego w Trzebownisku nie pozwalało na rozwinięcie należytej pracy wychowawczej z dziećmi. Dzięki uzyskaniu nowego lokalu, dysponuje dziś przedszkolaki z Trzebowniska sala zabaw, sypialnią, kuchnią, jadalnią i przybudówką przeznaczoną na umywalnię. A zaradność komitetu rodzicielskiego przyczyniła się z kolei do przeprowadzenia remontu sali i ogrodzenia budynku siatką drucianą o długości 120 m. Koszt jej wynosił około 8 tysięcy zł.

Do przedszkola uczęszcza obecnie 30 dzieci. Chętnych jest znacznie więcej ale brak niestety miejsca. Może by tak Wydział Oświaty WRN w Rzeszowie przychylił się do prośby rodziców i utworzył II oddział przedszkola w Trzebowisku?

A co z ulicą Lenartowicza?

Cieszyli się bardzo mieszkańcy ulicy Lenartowicza w Rzeszowie, gdy zaczęto zwozić tam kamienie, płyty i krawężniki, które miały służyć do budowy nowej nawierzchni.

Dziś są już mniej zadowoleni. Prace bowiem nie wiadomo z jakiej przyczyny utknęły na martwym punkcie, a o chodnikach to już Zjednoczenie Robót Inżynieryjnych chyba w ogóle zapomniało.

A szkoda wielka, bo ilość błot przeznaczonych na ten cel zbyt szybko „topnieje" z każdym dniem.

Ze względu na równoczesną budowę jednorodzinnych domków, cała jezdnia i miejsce przeznaczone na chodnik zawalone są przymiarami żwiru, piasku, stosami cegły i betoniarkami, tak, że trudno jest myśleć o swobodnym przejściu pracownikom śpieszącym do biur lub wracającym wieczorem wśród ciemności (bo i o oświetleniu ulicy Lenartowicza zapomina się).

I co na to Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego oraz Zjednoczenie Robót Inżynieryjnych w Rzeszowie?

I. Zawałkiewicz

Z teki fotoreportera

Mieczysław Wilczewski — któż z entuzjastów kolarstwa nie zna tego nazwiska. Pamiętamy sukcesy tego kolarza w Wyścigu Pokoju w 1954 r., kiedy to Mietek Wilczewski oceniany był jako rewelacja... Po dłuższej przerwie w startach, spowodowanej studiami, Wilczewski powrócił na szosę startując w tegorocznym Wyścigu „Dookoła Polski". Niestety, ten sympatyczny zawodnik na etapie V doznał kontuzji i zmuszony był wycofać się z wyścigu.
Na zdjęciu obok — Wilczewski w chwilę po kraksie.

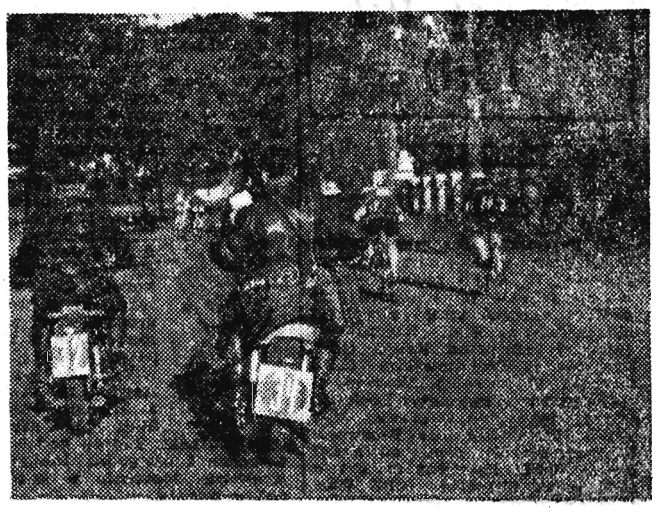

W Wyścigu „Dookoła Polski" co kilkanaście kilometrów specjalni informatorzy (na motocyklach) wszystkim jadącym w kolumnie samochodowej (dziennikarze, trenerzy, kierownicy ekip) donosili o aktualnym układzie kolumny kolarzy. I tak np. gdy do przodu wyskoczyło trzech zawodników: Wieckowski, Grabowski i np. Królak — na specjalnej tablicy zawieszonej — na plecach informatora pojawiały się numery startowe „uciekinierów" i cyfra określająca ile minut przewagi uzyskali ci uciekinierzy nad grupą główną. Forma informacji naprawdę pomysłowa i warto ją zastosować w wyścigach organizowanych na terenie naszego województwa.

O tym ile kłopotu niejednokrotnie przysporzyć może zdobyta nagroda przekonał się młody kolarz CWKS, Bedyński, który za zwycięstwo etapowe w Opolu otrzymał... żywą owcę, ofiarowaną mu przez członków spółdzielni produkcyjnej. Owca „dumna z zaszczytu" jaki ją spotkał okazała wielkie zainteresowanie dla sportu kolarskiego czemu dała wyraz zajadając wieniec laurowy (na zdjęciu) swego właściciela.

Każdą ilość
KAUSZ (sercówek) do linek stalowych o średnicy Ø 3 — 3.5 mm.
ZAKUPI natychmiast **Zakład Sprzętu Lotnictwa Sportowego Nr. 5 w Krośnie n/Wisłokiem (Lotnisko)**
Oferty wraz z ceną i próbką składać pod w/w adresem. K-495

WSZELKIE ŚRUBY, WKRĘTY, NAKRĘTKI
SMAROWNICZKI oraz drobne **roboty toczone**
wykonuje
z powierzonych i własnych materiałów
Spółdz. Pracy **„ZRZESZENIE METALOWCÓW"**
w Pruszkowie, ul. Niecała 3, tel. 86-98 —
K-498

WTRYSKI oryginalne do silnika **„PERKUN" 2 cylindrowego o mocy 24 KM.** produkcji F-my ZIELENIEWSKI — Kraków
ZAKUPI Spółdzielnia Inwalidów „SPÓLNOTA" w Rzeszowie K-493

Ogłoszenia drobne

Podziękowania

WSZYSTKIM, którzy wzięli udział w uroczystościach żałobnych zmarłego Dominika Maślanki, składa serdeczne podziękowanie — Rodzina. G-381

KIEROWNICTWU „Domu Dziecka" w Rzeszowie, a w szczególności siostrom zakonnym za troskliwą opiekę nad moim synkiem Januszem składam tą drogą serdeczne podziękowanie — Kidacka. G-380

ZA ODDANIE ostatniej przysługi mojemu zmarłemu mężowi Banasiakowi Antoniemu oraz za okazaną nam pomoc składamy tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim znajomym, a szczególnie Dyrekcji i Radzie Zakładowej KZG. Banasiak Helena, G-378

Dr MACHOWSKIEJ M. oraz dr Chabince W. za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie choroby Maślanki Dominika, składa serdeczne podziękowanie — Rodzina. G-381

Nauka

UWAGA RZEMIEŚLNICY! Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie organizuje kurs nowoczesnego kroju ciężkiego męskiego i damskiego oraz kurs przygotowawczy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich dla wszystkich zawodów. Wpisy przyjmuje się Lwowska 27 do dnia 1 października 1956 r. K-494

Sprzedaż

MOTOCYKL SHL., stan dobry sprzedam. Rzeszów, Dąbrowskiego 93 bl. 10/206 godz. 16 — 18. — G-379

Pracownicy poszukiwani

MURARZY na czerwone roboty i tynki, SZKLARZY, PŁYTKARZY, PARKIECIARZY, LASTRYKARZY oraz każdą ilość ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do pracy na terenie woj. rzeszowskiego, w szczególności w Stalowej Woli, Dębicy, Krośnie i Sanoku. Zapewnione kwatery w hotelach robotniczych, wyżywienie we własnych stołówkach, szeroki front robót i dobre zarobki. Wyszkolkwalifikowani robotnicy mogą otrzymać dodatki za rozłąkę oraz zapewnienie pracy na cały okres zimowy—zatrudni od zaraz **Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia RPZB-Rzeszów, ul. Hanki Sawickiej 11** (obok gmachu KW PZPR.) K-489

DOBRYCH FACHOWCÓW na stanowiska KIEROWNIKA Zakładu Napraw maszyn biurowych oraz KIEROWNIKA Zakładu Napraw radioodbiorników, fryzjerkę damską, stolarzy i szewców zatrudni od zaraz **Powiatowa Wielobranżowa Sp-nia Pracy Usług Rzemieślniczych w Tarnobrzegu.** Warunki płacy w/g stawek akordowych, dla kierownika dodatek za kierownictwo. K-497

TECHNIKA BUDOWLANEGO z praktyką, WYKWALIFIKOWANYCH MURARZY, BRUKARZY, jednego BLACHARZA oraz większą ilość **robotników niewykwalifikowanych** zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr. 16 Odcinek Budowlany 16/5 Horyniec Zdrój, pow. Lubaczów.** Praca akordowa, wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie, oraz dodatki rozłąkowe wynikające z Uchwały Prezydium Rządu Nr. 391/53 i strawne dla niewykwalifikowanych 8 zł dziennie. Kwatery i stołówka w miejscu. ZGŁOSZENIA: **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych 16 Odcinek Budowlany 16/5 w Horyńcu — Zdroju, pow. Lubaczów.** K-472

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje RSW „Prasa" Redaguje kolegium Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna 21-24, 18-03, 18-54, Redakcja nocna 10-17, 18-36, Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Mickiewicza 8, telefon 360 — Krosno, ul. Nowotki 10, tel. 498. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-51. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie 5 zł, kwartalnie 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie 60 zł. — Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-7-2586

Nowe rekordy Polski w lekkoatletyce

Podczas meczu lekkoatletycznego Jugosławia — Polska Sosgórnik ustanowił w pchnięciu kulą nowy rekord Polski wynikiem 16,77, bijąc o 30 cm swój własny rekord.

Drugi rekord Polski ustanowił podczas tego meczu Kropidłowski, uzyskując w skoku w dal wspaniały wynik 7,70 m.

W sobotę w czasie kontrolnych zawodów lekkoatletycznej kadry AZS, Ważny ustanowił rekord Polski w skoku o tyczce wynikiem 4,46.

ZSRR — Węgry 0:1 (0:1)

Motocross w Przemyślu

W Przemyślu rozegrany został w niedzielę motocross z udziałem zawodników kilku miast naszego województwa. W kategorii 125 ccm (5 okrążeń trasy) zwyciężył Markowski ze Stali Rzeszów w czasie 2 36,8 przed Krupą (LPŻ Rzeszów) i Trojanowskim (LPŻ Gorlice). W kategorii 250 ccm. (8 okrążeń trasy) zwyciężył Lech (Kolejarz Przemyśl) w czasie 34.42 przed Markowskim z Rzeszowa. W kategorii 350 ccm. zwyciężył Krupa (LPŻ Rzeszów) w czasie 38,26 przez Wiktorem (LPŻ Rzeszów) i Gutaterem (Kolejarz Przemyśl).

KLASA Juniorów

JKS Jarosław — Stal Stalowa Wola 3 0 (2:0).

Stal Mielec — Polonia Przemyśl 6:1 (2:1).

Górnik Gorlice — Górnik Krosno 0:1 (0:1).

Start Rymanów — Kolejarz Przemyśl 6:3 (2:1).

Stal Dębica — Resovia 0:6 (0 2).

NOWINY SPORTOWE

Dobra passa Stali trwa...

Wzrastają szanse II-ligowców Mielca po zwycięstwie nad Cracovią 2:1 (0:0)

52 min. — Opiełka 1:0.
66 min. — Tobolik 2:0.
68 min. — Kasprzyk — 2:1.
Sędzia Płocik Stalinogród.

W dniu wczorajszym na stadionie mieleckiej Stali „pękł" rekord widzów. Pogoda dopisała toteż nic dziwnego, że na spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II ligi Stal Mielec — Cracovia przybyło około 12 tys. sympatyków piłkarzy mieleckich, tak dobrze spisujących się w II lidze.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano w Mielcu na kolejną przeszkodę na drodze do egzystencji w II lidze. Jakkolwiek Cracovia należy do jednego z groźniejszych zespołów, wiara w dobrą passę Stali grającym w „Totka" kazała stawiać na drużynę z Mielca. Piłkarze Stali nie zawiedli tego zaufania. Zagrali nadzwyczaj ambitnie i czcigodna jubilatka z Krakowa zostawiła w Mielcu 2 cenne punkty.

Entuzjazm nie do opisania ogarnął rzeszę kibiców, gdy Opiełka strzelił pierwszą bramkę, a Tobolik podwyższył na 2:0, ale zaraz potem, gdy Kasprzyk zmniejszył wynik na 1:2 przez trybuny przeszedł szmer zwątpienia, aby ponownie zamienić się w burzę entuzjazmu dopiero... po końcowym gwizdku sędziego. Bo też ostatnie 20 minut gry nie wróżyło nic dobrego. Nie było się z czego cieszyć. Wyrównująca bramka wisiała w powietrzu, tylko dobrej postawie Mysiaka oraz szczęściu dziękować można, że nie padło wyrównanie.

Po zdobyciu drugiej bramki — powiedzmy to sobie szczerze — stalowcy osiedli na laurach. Ich podania nie były celne. Kontakt pomocy z atakiem został przerwany, a żadna z akcji nie chciała się kleić. Obrońcy zapomnieli o kryciu w wyniku czego dwukrotnie napastnicy Cracovii znaleźli się w oko w oko z Mysiakiem. Na szczęście Kęcki zdołał wybić piłkę Radoniowi, a strzał Mordarskiego w pięknym stylu obronił Mysiak. Słowem — krakowiacy przewyższali stalowców techniką. Wprawdzie niektóre zagrania Czyloka, Opiełki, Tobolika, Procaka czy Kęckiego zasługiwały na najwyższą notę ale przecież tę dobrą opinię potrafili popsuć ci sami zawodnicy, podając piłkę do przodu na obrońców przeciwnika, ot tak — „na palę", bez żadnej myśli. A takie zagrania nie wróżą przecież nic dobrego na przyszłość, zwłaszcza teraz kiedy stalowcy dążą do zaklimatyzowania się w II lidze na dłużej. Brak celności podań to zasadniczy błąd piłkarzy Stali, na co trener Pitucha winien zwrócić szczególną uwagę przy szkoleniu.

Krótko o przebiegu gry:

Pierwsza połowa nie przynosi nic atrakcyjnego i można ją określić jako przysłowiową walkę o punkty.

Natomiast druga połowa przyniosi szereg emocjonujących momentów. Stalowcy ruszają do generalnego ataku i już w 52 min. pada pierwsza bramka. Po kornerze bitym przez Procaka nieobstawiony Opiełka z najbliższej odległości skierowuje głową piłkę do siatki.

Napór stalowców trwa. Piłka strzelona (z wolnego) przez Króla odbija się od poprzeczki, a główkę Tobolika Michno broni nakrywka na samej linii bramkowej. W 66 min. następuje podwyższenie wyniku na 2:0. Opiełka podciąga lewą stronę, centruje do środka, a nadbiegający Tobolik dopełnia resztę. Kontratak Cracovii przynosi im honorową bramkę strzelona w 68 min. przez Kasprzyka, przy czym nie bez winy była tutaj obrona Stali. Od tego momentu inicjatywę przejmuje Cracovia jednak do końca spotkania wynik nie ulega już zmianie.

J. WOŹNIAK

Na zdjęciu stoją od lewej: Lisowski, Mikusiński, Anioła, R. Jurkiewicz, Kura, Zieliński, Krzyszczuk, Kolbusz, Szczygieł, Makola, Hojnacki, wiceprzewodniczący KS „Stal" — Rzeszów — Cisek. Klęczą — Kościółek, R. Skiba, M. Skiba, Wizerkaniuk, Leśniak, K. Jurkiewicz.

I LIGA

Garbarnia — CWKS Warszawa 0:1 (0:1)
Górnik Zabrze — Wisła 2:0 (1:0)
Gwardia Bydgoszcz — Ruch 0:1 (0:0)
Gwardia Warszawa — Budowlani Opole 1:3 (0:0)
Lechia Gdańsk — Kolejarz Poznań 1:0 (0:0)
ŁKS Łódź — Stal Sosnowiec 0:0

II LIGA

CWKS Kraków — CWKS Bydgoszcz 0:2 (0:1)
Górnik Radlin — Sparta Lubań 1:0 (1:0)
Górnik Bytom — Górnik Wałbrzych 4:1 (2:1)
Marymont Warszawa — Naprzód Lipiny 2:4 (2:2)
Polonia Bytom — Stal Gdańsk 2:1 (1:0)
Warta Poznań — AKS Chorzów 1:0 (1:0)

TABELA

CWKS Kraków	20 28	28:15
Szombierki	20 27	32:17
Górnik Radlin	20 25	23:18
Cracovia	20 23	24:16
Polonia Bytom	20 23	20:16
AKS Chorzów	20 21	29:24
CWKS Bydgoszcz	20 20	23:20
Stal Mielec	20 19	25:23
Stal Gdańsk	20 17	27:25
Napród Lipiny	20 17	34:33
Sparta Lubań	20 17	15:32
Warta Poznań	20 16	19:24
Górnik Wałbrzych	20 14	20:33
Marymont W-wa	20 13	20:43

ŻUŻEL II LIGA

Górnik Czeladź — Gwardia Stalinogród 34:19.
Stal Świętochłowice — Ślęza II Wrocław 40:13.

TENIS ZIEMMY

KOLEJARZ PRZEMYŚL — GÓRNIK SANOK 7:4

Boks — III liga

Stal Rzeszów — Unia Oświęcim 18:2

Spotkanie o mistrzostwo III ligi bokserskiej pomiędzy Stalą Rzeszów i Unią Oświęcim zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy, którzy górowali nad przeciwnikiem we wszystkich wagach, a je dynie dwa punkty oddali walkowerem w wadze średniej. Gospodarzy cechowała szybkość zadawanych ciosów i co najważniejsze kondycja. Goście zaprezentowali się na ogół dobrnie i na tak wysoką przegrana nie zasłużyli.

A oto wyniki walk:

Waga musza: Wygrywa jednogłośnie Rzeźnikiewicz z Pastuszkiem.

W wadze koguciej wygrywa jednogłośnie na punkty Binek z Chowańcem, w wadze piórkowej stosunkiem 2:1/2 wygrywa Jabłoński z Kuśnierzem, w lekkiej: Jabłoński Zb. wygrywa z Szymeczką, w lekkopółśredniej Michniowski wygrywa z Pieniążkiem. W wadze półśredniej Kleś wygrywa jednogłośnie na punkty z Chwastem. W wadze lekkośredniej Świst wygrywa jednogłośnie na punkty z Jeleniem. W wadze średniej Stal oddaje punkty walkowerem.

W wadze półciężkiej Cieliński zwyciężył Kiełpińskiego oraz w wadze ciężkiej Woźniak pokonał jednogłośnie na punkty Olekę.

Polonia Przemyśl — Stal Świdnik 5:15

W dniu wczorajszym rozegrane zostały w Jarosławiu zawody bokserskie o mistrzostwo III ligi pomiędzy Polonią Przemyśl a Stalą Świdnik. Mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie i zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Stali Świdnik. A oto wyniki poszczególnych walk. (Na pierwszym miejscu zawodnicy Polonii).

Waga musza: Boczar zwycięża na punkty Zakrzewskiego. **Waga kogucia:** Bodziak I poddaje się w II rundzie Góralskiemu. **Waga piórkowa:** Niemiec przegrywa z Łapińskim przez dyskwalifikację w III rundzie. **Waga lekka:** Zorn zostaje znokautowany w I rundzie przez Wilka. **Waga lekkopółśrednia:** Małak zwycięża przez tko w II rundzie Linka. **Waga półśrednia:** Rohan nie rozstrzygnął walki z Targówką. **Waga lekko średnia:** Bodziak II zostaje zdyskwalifikowany w III rundzie w walce z Krasnożonem. **Waga średnia:** Czajęcki (Stal) zdobywa punkty walkowerem. **Waga półciężka:** Wiśiocki ulega na punkty Bachenkowi. **Waga ciężka:** Lech przegrywa walkowerem z Biesiadą na skutek niedowagi.

* * *

Start Lublin — Kolejarz Kraków 5:15.

TABELA

Stal Świdnik	3 6:0	47:13
Stal Rzeszów	2 4:0	35:5
Kolejarz Kraków	3 4 2	31:29
Unia Oświęcim	3 2:4	26:34
Start Lublin	2 0:4	9:31
Polonia Przemyśl	3 0:6	12:48

GÓRNIK KROSNO — STAL ŁAŃCUT 2:2 (1:2)

Bramki zdobyli dla Górnika Węgrzyn i Winiarski, a dla Stali Mach i Tendej.

SPARTA JASŁO — GÓRNIK JASŁO 2:1 (2:1)

Bramki dla zwycięzców strzelili: Grochala i Nazgowicz, a dla pokonanych Herbow.

SPARTA PRZEWORSK — UNIA KROSNO 1:2 (0:2)

Jedyną bramkę dla Sparty zdobył Śmiałek. Zwycięskie bramki dla Unii zdobyli Pakiet i Mrozik.

KOLEJARZ JAROSŁAW — SPARTA LUBACZÓW 8:1 (4:1)

Bramki dla Kolejarza strzelili: Drewnik i Wałkowicz po 2 oraz Bieniarz, Matrejek, Komuk i Chmielowicz po jednej. Jedyną bramkę dla Sparty zdobył Kościeliński.

GÓRNIK SANOK — STAL DĘBA 3:0 (2:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Strzyżowski, Rogowski i Drwięga po jednej.

STAL DĘBICA — STAL SANOK

Mecz przełożono na inny termin.

SPARTA NISKO — KOLEJARZ ROZWADÓW 2:3 (2:2)

TABELA

Górnik Sanok	23 34:12	72:29
Sparta Jasło	23 32:14	68 39
Stal Łańcut	23 28:18	58:38
Stal Dęba	23 27:19	56:46
Sparta Przew.	23 26:20	58:45
Górnik Krosno	23 26:20	49:45
Stal Sanok	22 25:19	60:43
Stal Dębica	22 23:21	60:56
Unia Krosno	23 22:24	40:42
Sparta Lubacz.	23 21:25	47:69
Sparta Nisko	23 17:29	42:52
Górnik Jasło	23 14:32	42:59
Kolejarz Jarosł.	23 14:32	44:90
Kolejarz Rozw.	23 11:35	36:78

Boks klasa A

Stal I b Rzeszów — Stal I b Mielec 8:10

Resovia — Stal Tarnów 8:1 (1:1)

W ramach 50-lecia jubileuszu Resovii zostały rozegrane w sobotę towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy mistrzem juniorów woj. krakowskiego Stalą z Tarnowa a mistrzem woj. rzeszowskiego Resovią. Spotkanie po żywej i ciekawej grze zakończyło się wysokim zwycięstwem juniorów Resovii. Poziom gry jaki zademonstrowały obie drużyny niewiele różnił się od spotkań III ligowych. Bogatym łupem bramkowym podzielili się: Kwiatkowski 3, Poczekajło 2, Osak 2, Kaplita 1. Dla Stali: Wójcik.

Siatkówka — drużyn męskich (o wejście do klasy A)

Sparta Przeworsk — Unia Krosno 1:2 (9:15, 15:7, 14:16).
Sparta Przemyśl — Unia Krajowice 1:2 (12:15, 16:14, 7:15).
Unia Krajowice — Sparta Przeworsk 2:1 (15:8, 15:17, 15:4).
Unia Krosno — Sparta Przemyśl 2:0 (15:4, 16:14).
Unia Krajowice — Unia Krosno 0:2 (4:15, 11:15).

Ostatnia niedziela III ligi ale...

Sprawa wicemistrza jeszcze niewyjaśniona

Górnik Gorlice — Stal Rzeszów 0:1 (0:1)

Jedyną bramkę uzyskał w 18 minucie Kura. Mecz ten nie miał już wpływu na ukształtowanie się tabeli III ligi. Stal Rzeszów miała już zapewnione mistrzostwo, a Górnik byt w III lidze. Nic więc dziwnego, że mecz był mało ciekawy, a obie drużyny zagrały w „wakacyjnej" formie. Stal wyraźnie się oszczędzała i wystąpiła bez Hogendorfa.

Napastnicy drużyny rzeszowskiej przeprowadzali zawiłe kombinacje podbramkowe, które rzecz zrozumiała nie przynosiły efektu. Z całego zespołu wyróżnić można środkowego obrońcę K. Jurkiewicza oraz bramkarza Skibę.

Również piłkarze Górnika grali anemicznie, zapominając o kryciu i rażąc niedokładnymi podaniami. Wprawdzie końcowe minuty należały do gospodarzy, jednak liczne strzały nie przyniosły rezultatu.

Resovia — Lublinianka 1:2 (0:1)

W ostatnim spotkaniu mistrzowskim, jakie wczoraj rozegrała Resovia na własnym boisku z Lublinianką, zawiodła ona swoich sympatyków ulegając 1:2. Resovia zagrała to spotkanie słabo szczególnie w linii ataku. Formacja ta przedstawiała zlepek czterech nierozumiejących się zawodników. Również można mieć pretensje do defensywy Resovii gdyż w 88 min. kiedy wynik brzmiał 1:1 obrońcy niepotrzebnie wysunęli się daleko do przodu i w ten sposób dopuścili do utraty bramki. O indolencji strzałowej napastników świadczy fakt, że Brudek nie potrafił wykorzystać podyktowanej jedenastki, a strzelcem honorowej bramki był obrońca Czekaj. Lublinianka wyszła na boisko z nastawieniem gry ostrej, czym wybiła Resovię z uderzenia. Wynikiem tej ostrej gry była ciężka kontuzja Szczerby (prawdopodobnie pęknięcie kości) Również Matyjak uległ kontuzji. Mamy pretensje do sędziego Fafary, który niepotrzebnie dopuścił do ostrej gry.

JKS Jarosław — Stal Świdnik 2:1 (1:0)

40 min. Siedlarz 1:0. 50 min. Nowak 1:1. 80 min. Słobodzian 2:1.

Rozegrane wczoraj w Jarosławiu spotkanie o mistrzostwo III ligi zakończyło się zasłużonym zwycięstwem JKS. Do przerwy więcej z gry mieli jarosławianie toteż zdobyli oni prowadzenie. Po zmianie stron przez pierwsze 20 min. przeważali goście, którzy uzyskali w tym czasie wyrównującą bramkę. JKS z kolei obejmuje przewagę i w 80 min. Słobodzian uzyskuje zwycięską bramkę.

Polonia Przemyśl — Stal Stalowa Wola 4:0 (4:0)

Bramki dla Polonii zdobyli: Kuropiej 2, oraz Piechnik i Misiewicz po jednej. Polonia zakończyła rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo III ligi wysokim zwycięstwem nad Stalą ze Stalowej Woli.

Polonia zagrała jeden z najlepszych meczów w sezonie. Początek gry nie zapowiadał tak wysokiego wyniku. Stal ładnie kombinowała a kilka groźnych strzałów wyłapuje bramkarz Polonii. W miarę upływu czasu poloniści zaczynają zagrywać coraz lepiej, by w końcu osiągnąć wyraźną przewagę. Owocem tej było zdobycie czterech bramek. Po zmianie stron gra się wyrównuje a niekiedy dochodzi do ostrych „spięć".

* * *

TABELA

Stal Rzeszów	22 36:8	60:18
Resovia	22 26:18	46:33
Kolejarz	21 25:17	24:17
Lublinianka	21 24:18	36 31
Włókniarz	21 22:20	37:28
Stal St. Wola	21 22:20	31:26
Polonia Przem.	22 22:22	30:28
Gwardia Rzesz.	22 21:21	28:42
Górnik Gorlice	22 19:25	24 37
Stal Świdnik	22 16:28	20:39
JKS Jarosław	22 15:29	29:44
Stal FSC	22 12:32	22:44

Stal FSC — Gwardia Rzeszów 2:0 (1:0)

WŁÓKNIARZ KROSNO — KOLEJARZ PRZEMYŚL

Mecz przełożony na inny termin, gdyż piłkarze Włókniarza wyjechali do Czechosłowacji.

Żużlowcy Stali Rzeszów zmarnowali wspaniałą okazję... po przegranym meczu z Kolejarzem Ostrów 23:31

Decydujące spotkanie o tytule wicemistrza II ligi rozstrzygnęli Kolejarze na swoją korzyść, będąc drużyną lepszą, wyrównaną oraz bez słabych punktów. Rzeszowianie jeździli nerwowo oraz zapominali o jeździe zespołowej, co wykorzystywali goście, zdobywając cenne punkty. Prócz Nazimka i Bistronia reszta zawodników Stali pojechała słabo, zaprzepaszczając niejednokrotnie 100 procentowe szanse na zdobycie punktowanego miejsca. Brak w drużynie Christianiego odbił się również ujemnie, gdyż Różański był bez treningu i jeździł słabo. Poza tym wszyscy zawodnicy popełniali ten sam błąd, jeżdżąc po zewnętrznej stronie toru i słabo na wirażach.

Do najciekawszych należały biegi: I i VI:

W biegu I najlepszy z gości Jankowski musiał uznać wyższość Nazimka, kiedy to po dobrym starcie zawodnik Stali już na drugim okrążeniu przeprowadza atak, zdobywając pierwsze miejsce. W biegu VI para Poprawa — Bentke mimo jazdy zespołowej nie zdołała „utrzymać" Nazimka, który w trzecim okrążeniu wykorzystując lukę wychodzi na czoło i wygrywa ten bieg.

W pozostałych biegach górowali goście. Punkty dla Rzeszowa zdobyli: **Nazimek 3, Bistroń 6, Tomczyszyn 3, Kościelak i Różański Stanisław po 2, oraz Różański J. 1.** Dla gości: **Jankowski 8, Poprawa i Bentke po 6, Kurek 5, Grabowski 4, oraz Puper 2. Najlepszy** czas dnia uzyskał Nazimek w biegu I osiągając 1,21,4 min.

A oto wyniki poszczególnych biegów:

BIEG I: 1) Nazimek — 1,21,4, 2) Jankowski, 3) Grabowski, 4) Różański St.

BIEG II: 1) Bistroń — 1,23,2, 2) Puper, 3) Różański J., 4) Kurek biegu nie ukończył.

BIEG III: 1) Poprawa — 1,23,6, 2) Bentke, 3) Tomczyszyn, 4) Kościelak.

BIEG IV: 1) Jankowski — 1,22.4, 2) Bistroń, 3) Grabowski, 4) Różański Jan.

BIEG V: 1) Kurek — 1,24.2, 2) Kościelak, 3) Tomczyszyn, 4) Puper.

BIEG VI: 1) Nazimek — 1,22.6, 2) Bentke, 3) Różański St., 4. Poprawa.

BIEG VII: 1) Jankowski — 1,22.5, 2) Grabowski, 3) Tomczyszyn, 4) Kościelak

BIEG VIII: 1) Nazimek — 1,22,4, 2) Kurek, 3) Różański St., 4) Stefański (zawodnik rezerwowy).

BIEG IX: 1) Poprawa — 1,22.8, 2) Bentke, 3) Bistroń, 4) Różański J.

W. WASYLYN